Nr. 220. Czwartek 5 Września 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po połuduiu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 1[illegible] półrocznie 8 zł., kwa[illegible] [illegible] cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże [illegible] którzy prenumerują od 1 stycznia [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 7[illegible] drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen[illegible] [illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. k. Apostolska Mość i Jej Cesarska Mość raczyli wystosować następujące najwyższe pisma odręczne do ministra prezydenta:

Kochany książe Auersperg! Z powodu wypadków wojskowych w Bośnii i Hercegowinie cała ludność, idąc za głosem wrodzonego uczucia patryotycznego, objawia najgorętsze sympatye dla Naszych zarówno mężnie jak z poświęceniem walczących wojsk i dla ich świetnych powodzeń.

Patryotyczny udział ludności obrał sobie za cel główny niesienie pomocy rannym żołnierzom.

Przyjmuję to z wysokiem zadowoleniem do wiadomości i wyrażam gorące życzenie, ażeby czynne poparcie, którego uznania godna działalność istniejących patryotycznych towarzystw pomocy dotąd doznała ze strony ludności, trwało i nadal w równie szczodry sposób, odpowiedni patryotycznemu współczuciu wszystkich dla cierpień tych, którzy w najwierniejszem pełnieniu obowiązków odnieśli rany.

Polecając Panu podać to do publicznej wiadomości, wzywam Pana zarazem, abyś patryotycznym towarzystwom pomocy użyczył jak najsilniejszego poparcia i szczególnie starał się o ich trwałą i pożyteczną łączność i wspólność w działaniu.

Schönbrunn d. 31 sierpnia 1878.

Franciszek Józef mp.

Kochany książe Auersperg! Przejęta gorącem współczuciem i troską o dobro naszych żołnierzy rannych w pełnych chwały walkach w Bośnii i Hercegowinie, jestem przekonaną, że we wszystkich kołach dam spotkam się z patryotycznem życzeniem jak najskuteczniejszego okazania równego współczucia.

O ile istniejącym patryotycznym towarzystwom pomocy, o których dotychczasowej zasłużonej działalności z uczuciem szczerej wdzięczności wspominam, wyszłoby na znaczną korzyść tworzenie towarzystw dam, któreby w związku z tamtemi towarzystwami działały, jest Mojem gorącem życzeniem, aby zawsze wypróbowana ludzkość i dobroczynność kobiet dążyła do utworzenia takich towarzystw w ile możności jak największej liczbie.

Sprawi Mi to wysokie zadowolenie, użyczać tworzeniu się i skutecznemu rozwojowi takich patryotycznych towarzystw dam, Mojej całej opieki i jak największego poparcia.

Chciej Pan to podać do publicznej wiadomości i poczynić dalsze zarządzenia, które się Panu stosownemi zdadzą.

Ischl, dnia 31 sierpnia 1878

Elżbieta.

Cesarskie rozporządzenie z dnia 30 sierpnia 1878, które na mocy § 14 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z dnia 21 grudnia 1867 (Dz. u. p. Nr. 141) przyznane zostaje uwolnienie od porta niektórym korespondencyom i frachtom.

Towarzystwom, zajmującym się zbieraniem bandaży, bielizny i innych darów dla c. k. wojsk przyznane być może uwolnienie od porta co do korespondencyj i frachtów do nich adresowanych i przez nie wysyłanych do c. k. władz, wojsk i zakładów.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wykonanie to porucza się ministrowi handlu w porozumieniu z ministrem obrony krajowej.

Schönbrunn 30 sierpnia 1878.

Franciszek Józef m. p.
Auersperg m. p., Stremayer m. p., Glaser m. p., Unger m. p., Chlumecky m. p., Pretis m. p., Horst m. p., Ziemiałkowski m. p., Mannsfeld m. p.

Jej Ces. i Król. Wysokość, Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Immaculata, Małżonka Jego Ces. i Kr. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Salwatora, powiła wczoraj rano szczęśliwie córkę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 5 września

Od r. 1870 stronnictwa francuskie nigdy nie miały tak długiego wypoczynku jak w tej chwili. Paryż bawi się wybornie i czaruje tłumy gości z zagranicy, prowincye zajęte zbiorami, które w tym roku nie dają gospodarzom powodu do narzekań, jednem słowem Francuzi czują się w tej chwili swobodni, spokojni i zapewne szczęśliwi. Ale wielkie pytanie, czy ten spokój dzisiejszy wewnątrz kraju jest już stały i czy zadowolenie dzisiejsze nazwać można szczęściem? Któż może odgadnąć, czy wulkan wygasł już zupełnie, czy tylko wypoczywa, aby za chwilę wyrzucić z siebie z tem większą gwałtownością słupy płomieni i iskier?

Za kilka miesięcy senat może ulegnie zmianie na korzyść republikanów, którzy w miejsce ustępujących konserwatystów wszędzie stawiają swoich kandydatów i chełpią się widokami pewnego zwycięztwa. Może niepewnem ale w każdym razie bardzo możliwem jest to zwycięztwo. Sami konserwatyści nie kryją się z obawami, owszem przygotowują się na straty wielu głosów, może nawet większości. Przypuśćmy, że senat będzie za rok tak republikańskim jak Izba deputowanych. Czy na tem kończy się cała walka konstytucyjna, czy to będzie już nieodwołalnem sankcyonowaniem republikańskiej formy rządu? Przecież historya Francyi wykazuje, że republika padała właśnie wtedy, gdy się czuła wszechwładną panią narodu, że republikanie z panujących stawali się nagle stronnictwem pobitem i prześladowanem. Republikanie i dziś nie są ostrożniejsi; tryumf zaślepia ich a za zaślepieniem idą błędy, których we Francyi popełniać nie wolno tak samo prezydentowi republiki jak ich popełniać nie mógł bezkarnie Napoleon III. Większość w senacie byłaby wielkim tryumfem dla republikanów, a ponieważ marzą oni zawsze o zaprowadzeniu systemu jednoizbowego, więc tryumf ten byłby hasłem do zniesienia senatu, a hasło takie byłoby znowu dla konserwatystów wezwaniem do walki o życie.

Konserwatyści liczyli dotąd na marszałka Mac Mahona i wstrzymywali się od doprowadzenia walki do ostateczności. Lojalność i osobiste zasady Mac Mahona nie zawiodły ich nigdy, ale mała to pociecha, skoro energia marszałka w chwili krytycznej, n. p. przy ostatnich wyborach okazała się tak niedostateczną do obrony sprawy konserwatywnej. Konserwatyści nie mogą już liczyć na Mac Mahona, lecz muszą polegać na własnych siłach, wynaleźć węzły łączące pojedyncze frakcye, zapomnieć o pretendentach a pamiętać jedynie o konserwatywnych zasadach.

Zarody nowych walk wewnętrznych we Francyi nie przestały istnieć mimo dzisiejszego spokoju wewnętrznego, mimo ogólnego zadowolenia. Głównym zarodem walk i przewrotów politycznych we Francyi było zawsze zaślepienie stronnictw tak daleko sięgające, że jedno uważało drugie za nieprzyjaciół kraju. Monarchiści uważali i uważają republikanów za kosmopolitów wyzutych z patryotyzmu francuskiego a republikanie zno-

---

1)

LIONORA

I.

Szeroką drogą, wiodącą od Monaco przez Condaminę, Monte Carlo, aż do granicy włoskiej, można było wśród ciżby uliczników goniących za powozami zauważyć jednego, który zawsze na przedzie, najgłośniej krzyczał, najdłużej gonił, grosz rzucony chwytał z chciwością drapieżnego zwierzęcia, nigdy mu nie dał upaść na ziemię, lecz chwytał w powietrzu czasem ręką, czasem zębami. Poczem siadał pod cieniem oliwki, ocierał pot z czoła, starannie oglądając grosz na wszystkie strony, i z towarzyszami improwizował grę hazardową, której był głównym przewódzcą. Ulicznicy nie potrzebowali do grania pałacu, zielonych stołów i tylu zbytków, które ściągają graczy z wszystkich stron świata do Monaco, tu się wszystko odbywało po prostu, pod gołem niebem, w piasku, wśród kurzu i spieki; szło tylko o kilka groszy, ale przeto niemniej w grze było namiętności i wzruszeń. Drapieżny instynkt człowieka, gorączka złota, i tu i tam rozwijały się swobodnie, tylko ulicznicy nie maskowali swych wzruszeń, i nieraz o grosz przegrany rozpoczęła się bójka krwawa, ale Horacyo zawsze przy końcu gry wyciągnął wszystkie grosze swym towarzyszom, które zaszywał starannie w małą torebkę, wiszącą na piersiach.

— Ciekawa jestem, na co ty chowasz tyle pieniędzy? — spytała go raz siostra Lionora, która nic innego nie znała w życiu, prócz trzech czynności: spać, patrzeć na morze i wiązać kwiaty w ładne bukiety na sprzedaż zakochanym....

Horacyo pogardliwie ruszył ramionami, i tajemniczo rzekł do ucha siostrze, jedynej swej powiernicy, której się nie obawiał, bo go nie mogła zrozumieć.

— Chcę być bogatym....

A gdy Lionora szeroko otworzyła oczy, mówił dalej:

— Chcę być bogatym jak oni!

I ręką wskazał powóz, który w tej chwili przejeżdżał koło nich w tumanach kurzu. Horacyo zaślepiony kurzem, zbladł i pięść podniósł za odjeżdżającymi:

— Widziałaś — rzekł — to oni!

— Książęta Monaco! — zawołała Lionora, ciekawie przyglądając się czterem koniom rasowym i pikierowi, który z konia powoził na przedzie.

— To nasi krewni! — mówił przytłumionym głosem ulicznik, a gdy Lionora się uśmiechnęła, zawołał:

— Nie wierzysz! — i zerwał się na równe nogi — Tobie się może zdaje, że babce się śni, gdy nam mówi o naszych pradziadach? Może i temu nie wierzysz, że my w Roccabrune wszyscy krewni? Tam babka ma całą ulicę wnuków i prawnuków; a mało nie sto razy opowiadała mi, gdym był chory, i spać nie mogłem, że i książęta niczem innem nie byli, tylko tem czem nasze pradziady, rozbójnikami morskimi, i wszyscy wówczas tworzyli jedną rodzinę — nie tak jak teraz.

Oczy chłopca błysnęły gniewem i żalem.... Spojrzał na szerokie morze, które się u nóg dzieci rozciągało, i piersi jego podniosły się westchnieniem.

— Wtedy jedni nie jeździli powozem, a drudzy piechotą nie chodzili, wtedy nie było ani pałaców ani chałup; naszym wspólnym pałacem była łódka, naszą ziemią morze; wszyscy razem szli na wyprawę, na morze, po zdobycze.... Babce się nie śni, gdy mi o tem opowiada!

I Horacyo zamyślił się głęboko; a w takich chwilach Lionora, sądząc naiwnie, że jej brat bywa opętany przez złego ducha, wiedziała, że trzeba go zostawić w spokoju.

Horacyo i Lionora byli ostatnimi z licznej rodziny, żyjącej w małem miasteczku na wierzchołku skały, które jak nosi tradycya, było niegdyś gniazdem korsarzy. Dniem trudno nazwać ten rodzaj pół światła i pół zmierzchu, który wiecznie panował na zacieśnionej uliczce, gdzie tak oszczędzono miejsca, że sąsiadka sąsiadce z naprzeciwka wychyliwszy się, mogła podać rękę; a do kłótni nie potrzebowała podnosić głosu. Przestrzeń i słońce zdają się tu być wyłącznym przywilejem bogacza. Lapończyk nawpół zagrzebany w śniegu, więcej może mieć światła w swej północnej chacie od biednego Włocha, który pracuje w norze ociekającej wilgocią, gdzie nigdy się nie przedrze promień słoneczny. Szczęściem, że go próżniactwo wypycha z domowych progów; każe mu uważać świat szeroki za jedyny dom mieszkalny, i uczy używać tej najwyższej rozkoszy biednego: spać na słońcu.

Roccabrune wybudowane na skale, czepiało się twardego gruntu, jak ów twór morski, na wpół roślina, na wpół zwierzę, co żyje przyczepione do skały, powoli przybiera jej kolor, żyje jednem z nią życiem. Roccabrune było na wpół kamieniem na wpół miasteczkiem; wszystkie domy do górnych piętr wykute były w skale; schody między uliczkami także kowane były w piaskowcu skalnym; i dzieci urodzone w tem kamiennem mieście, przejmowały charakter ciemny, twardy i ponury. Takim był Horacyo, urodzony w *Casa Ulysses*, ochrzczony klasycznem imieniem rzymskiego bohatera. Zawsze zamyślony, zawsze posępny i milczący, jakby na myśli jego leżała chmura nieznanych grzechów. Trudno odgadnąć, co się działo w ciemnych zakątkach tej młodej duszy; bo choć dziecko jeszcze, przeszedł już przez szkołę niemoralności i złego. Rodzina jego, chociaż od kilku pokoleń podupadła, miała swoje świetne wspomnienia, i uważała próżniactwo za konieczny warunek uszanowania swych arystokratycznych tradycyj. Raczej niż zarobić ciężką pracą na chleb powszedni, wolał ojciec Horacya pójść w służbę lichą, lecz mającą pewien pozór świetności dla ubogiego. Jego wspaniała, prawdziwie książęca postać wyrobiła mu wstęp łatwy do służby w domu gry w sąsiedniem Monte Carlo; został lokajem dobrze płatnym, z jedynym obowiązkiem roznoszenia wody spragnionym graczom, pilnowania złodziei, i ścierania krwi z podłogi w razie samobójstwa. Strój świetny, złocone akselbanty, aksamit pokrywały w oczach krewnych i sąsiadów to, co było poniżającego w takiej służbie.

W wolnych chwilach odwiedzał ojciec Horacya rodzinę, przynosząc z sobą cały zapas dziwnych powieści o tem, co widział w domu gry, a w jego ustach wszystko nabierało jakichś nadprzyrodzonych, legendowych rozmiarów. Wszyscy zebrani w koło słuchali go ciekawie; i wtedy tragiczna chciwość, która się rozlewa nad całym tym zakątkiem ziemi, błogosławionym przez Boga a przeklętym przez ludzi, sączyła się kropla po kropli śmiertelnym jadem w duszę Horacya. Skoro mógł, wymykał się z domu rodzicielskiego, i biegł na wzgórze, zkąd mógł objąć okiem pałac gry, z otaczającemi ogrodami. Widział to mrowisko ludzi, zgiełk, ruch koło jedynego bożyszcza; i wzdychał do domu gry, jak Izraelita do ziemi obiecanej.

A gdy czasem wieczorem babka brała chłopca na kolana, i opowiadała mu familijne legendy, powtarzane z pokolenia do po-

wu insynuowali zawsze i insynuować nie przestają monarchistów, że nie chodzi im o dobro kraju lecz o dobro swoich pretendentów. Ztąd wynika ta niezwykła zaciętość walki i ta pochopność do nadużyć, jakich dopuszcza się jedno stronnictwo wobec drugiego, jeżeli los walki bodaj na chwilę złoży w jego ręce ster rządów. Walka stronnictw w innych krajach parlamentarnych bywa rozbudzającym czynnikiem życia, we Francyi jest ona zarodem katastrof, nieraz nawet formalną anarchią. Dopóki trwa taki stan rzeczy, zawsze wisi nad Francyą niebezpieczeństwo, że sytuacyę wyzyska na swoją korzyść jeden z pretendentów, najprędzej ten, który przypisuje sobie odziedziczoną po ojcu missyę „ocalenia“ społeczeństwa francuskiego wobec anarchii republikańskiej.

Akcya okupacyjna.

Z sprawozdań generalnego konsula w Serajewie, Wassicza, podajemy dwie poniższe depesze:

Serajewo 27 lipca. Dnia 25 bm. otrzymałem proklamacyę do Bośniaków i Hercegowińców. Dzień ten jak i następny, minął spokojnie. Władza lokalna była jednak zaniepokojoną wiadomościami z prowincyi, głównie zaś z Wysoki, zkąd donoszono, że pospólstwo tamtejsze wybiera się do Serajewa, ażeby wzmocnić szeregi tutejszych malkontentów. Gdy o godzinie 10 zrana kazałem zapytać, czy mogę mówić z Mazharem i Hafizem baszą, odpowiedziano mojemu służącemu, że *wali* zgromadził dokoła siebie mnóstwo osób dla wtajemniczenia ich w treść otrzymanych telegramów. Mniemałem, że nadeszła już ze Stambułu od dawna oczekiwana instrukcya o przyjęciu wojsk naszych; odłożyłem więc moje wizyty u władz do południa. Gdy o godzinie $11\frac{1}{2}$ powracałem do mieszkania przez bazar, spostrzegłem, że całe miasto jest zaniepokojone. Kupcy zamykali z największem pospiechem sklepy i spieszyli do domów, ażeby się uzbroić. Domyślałem się, że oddanie Bośnii naszym wojskom ponownie wzburzyło umysły. Dopiero późno wieczorem dowiedziałem się, że Porta nie nadesłała żadnych instrukcyj i że *wali* nic o tem nie wspominał. Dowiedziałem się także, że dzisiejsze powstanie pospólstwa, było przygotowane od kilku dni i że fanatycy zamierzają ustanowić osobny rząd. *Wali* zawiadomiony o ruchu, otoczył się wojskiem i znakomitościami miejscowemi. Słyszałem, że do gmachu rządowego ściągnął wojska, a gdy zapytałem co słychać, kazano mi odpowiedzieć, że chodzi o wypędzenie wszystkich urzędników ottomańskich. O godzinie 2 z południa pojawiła się na podwórzu konsulatu generalnego kompania bośniackich nizamów, która zajęła cały gmach. Doniesiono mi po upływie kilku minut, że kompanią tą dowodzą tureccy oficerowie i że żołnierze wygłaszają mowy podburzające: „Wszystko musi stać się po woli Mahometan!“. O godzinie 3 z południa padły strzały karabinowe przed gmachem rządowym, ale wkrótce ustały. Kompanię bośniackich nizamów, ustawioną na podwórzu konsulatu, zluzowała kompania tureckich redyfów. Gdy żołnierze bośniaccy pojawili się na ulicy, kazali im uzbrojeni mieszkańcy przyłączyć się do nich. Wezwaniu temu uczynili żołnierze zadość bez namysłu. Widziałem ich tylko krótki czas przed konsulatem pomiędzy pospólstwem i zdaje mi się, że udali się natychmiast do naczelników ruchu. W koszarach zgromadził się sąd wojenny, który miał ukarać dwóch bośniackich żołnierzy za rabunek. Gdy więźniów wprowadzono do sali obrad, otoczyło ich około 400 bośniackich nizamów i zabrała ich z sobą. Wojska, które pozostały w koszarach, kazał Hafiz basza pod jakimś pretekstem usunąć, ażeby się ich tylko pozbyć. Tym sposobem przeszedł batalion nizamów bośniackich stojących tu załogą w przeciągu jednej godziny w szeregi buntowniczego pospólstwa. Żołnierze wystąpili w pełnej zbroi i zasilili powstańców 650 karabinami systemu Snydera wraz z odpowiednią liczbą nabojów. Pospólstwo skonfiskowało kilka skrzyń nabojów wysłanych z Sienicy do Serajewa i zabrało także chleb przeznaczony dla koszar. Około godziny 4 z południa padły znowu strzały karabinowe w okolicy gmachu rządowego. Wkrótce potem wyszła z koszar kompania żołnierzy i chciała rozpędzić pospólstwo. Udało się jej to tylko częściowo, bo nie miała odwagi ścigać powstańców w ciasne uliczki. Walka przed gmachem rządowym ponawiała się kilkakrotnie. Do tego gmachu przypiera budynek konsulatu a obydwa zabudowania są od siebie oddzielone tylko ogrodami. Pomimo tej bliskości nie podobna było dowiedzieć się w konsulacie, o co właściwie chodzi powstańcom i kto jest górą? Nie chciałem nikogo narażać na niebezpieczeństwo i nie wiedziałem czy władza miejscowa zechce w ogóle dać mi jakie wyjaśnienia w tej mierze. Z załogą turecką na podwórzu musiał konsulat generalny być biernym widzem walki. O godzinie 10tej w nocy odwiedził mię Hafiz basza i oznajmił, że pospólstwo chciało kilkakrotnie przypuścić szturm do konaku i że musiano zgraję odpędzić salwami karabinowemi. Wojsko straciło w tej walce w zabitych 1 oficera i 5 szeregowców; w rannych 1 oficera i kilku szeregowców. Powstańcy mieli również zabitych i rannych, ale liczba ich jest nieznana generałowi. Starał on się tylko utrzymać swobodną komunikacyę na ulicy przed konakiem i przed koszarami. Powstańcy rozłożyli główną kwaterę w meczecie sułtańskim, gdzie stali pod bronią do północy. O powodach dzisiejszych rozruchów opowiadał mi Hafiz basza, że pospólstwo domagało się bezzwłocznego wydalenia z Serajewa następujących osobistości: *walego* Mazhara baszy, *musteszara* Konstanta baszy, *kadego* Omera effendiego, i innych. Co do Hafiza baszy, oświadczyło pospólstwo, że zgodzi się na jego dalszy pobyt w mieście, jeżeli wyda działa, broń i amunicyę.

Hafiz basza opowiadał mi dalej, że motłoch pozrywał wszystkie druty telegraficzne i tym sposobem izolował Serajewo od reszty kraju. Hafiz basza domagał się bezzwłocznego przysłania dwóch tureckich batalionów z Mostaru i 8 batalionów z Sienicy i Mitrowicy a telegram w tej sprawie wyprawił ztąd do najbliższej o 12 godzin oddalonej stacyi Konicy. „Aż do nadejścia wojsk, oświadczył Hafiz basza, nie mogę występować energicznie, mam bowiem pod ręką tylko szwadron konnicy, kilku artylerzystów i dwa wprawdzie tureckie, ale nie całkiem pewne bataliony piechoty, razem około 1200 ludzi i tą siłą zbrojną musiałbym bronić koszar i składu broni, fortu i składu amunicyi, gmachu rządowego, rozmaitych konsulów i t. p.“ *Walego* i zagrożonych urzędników pomieścił Hafiz w koszarach, gdzie ich łatwiej bronić niż w konaku dostępnym ze wszystkich stron. Tym sposobem przygotował się na dłuższy opór i ma nadzieję, że utrzyma się aż do nadejścia posiłków. Dalej doniósł mi Hafiz basza, że ze wszystkich stron otrzymał wiadomość o olbrzymich dezercyach i strasznych gwałtach wojsk bośniackich. Obawia się, że w kilku dniach będzie miał w całej Bośnii tylko 4 bataliony do dyspozycyi a taką siłą nie poskromi zbuntowanych 19 batalionów bośniackich i baszybożuków. Zapytałem Hafiza, czy Porta wydała instrukcyę o przyjęciu wojsk naszych, a gdy dał mi odpowiedź przeczącą, zawiadomiłem go, że jutro wkroczą do Bośnii c. k. wojska ze wszystkich stron i położą kres smutnej naszej pozycyi. Hafiz basza był bardzo uradowany, gdy to usłyszał i nadmienił, że miał właśnie zamiar prosić mnie, ażebym do komenderującego bar. Filipowicza zatelegrafował i prosił o przyspieszenie marszu dla zapobieżenia gorszym jeszcze i większym rozruchom. Przerwanie drutu telegraficznego było powodem, że tej prosbie nie mogło się stać zadość. Hafiz basza pożegnał mnie, dając zapewnienie, że życzyłby sobie bardzo zejść się z br. Filipowiczem. Zapewniano mnie z kilku stron, że nikt nie ma zamiaru insultować urzędników konsulatu. Zgodnie z prawdą muszę oświadczyć, że ani jedna kula karabinowa nie ugodziła w budynek konsulatu, że nie podniosła się ani jedna groźba przeciw nam, i że motłoch zachował się dość obojętnie.

Serajewo 29 lipca. O świcie d. 28 lipca udał się Hafiz basza z szwadronem konnicy i z 6 kompaniami piechoty do fortu położonego w górnej części miasta, ażeby zabrać ztamtąd amunicyę i dwie kompanie albo też bronić fortu przeciw zapowiedzianemu atakowi. Wyprawa ta skończyła się już o godzinie 8 z rana. Wojska tureckie nie chciały ani bronić fortu przeciw bośniackim muzułmanom ani wyjść z miasta choćby wraz z dowodzącym generałem.

Wszyscy powrócili do miasta a Hafiza i jego adjutanta uwięziono i zamknięto w meczecie sułtańskim. Gdy *wali*, Mazhar basza, Constant basza i *kadi* dowiedzieli się, jaki los spotał Hafiza, podali się natychmiast do dymisyi. O tym kroku *walego* zawiadomił mię o godzinie 9 z rana Yorgaki effendi. Podobnie jak Hafiz basza, w d. 27 t. m. wieczorem, tak też i *exwali* prosił mię, ażebym zawiadomił generałów naszych o tych wypadkach z prośbą o przysłanie rychłej pomocy zagrożonym mieszkańcom. Ponieważ telegraf był przerwany, przeto musiałem wysłać posłańców do najbliższej stacyi międzynarodowej, t. j. do Mostaru. Do tamtejszego c. i k. konsulatu wysłałem odezwę załączoną tu w odpisie. Powstańcy przysłali do mnie pewnego mieszkańca z Niksiczu, ażeby mnie zapewnił, że nie mają zamiaru ani mnie ani komu innemu, ani moim ludziom, ani żadnemu z konsulów robić krzywdy i że wszyscy stoimy pod ich opieką. Właśnie teraz ma być ustanowiony nowy rząd, a potem przywrócony zostanie spokój. Odpowiedziałem, że ufam najzupełniej dobrym zamiarom Bośniaków i proszę o zawiadomienie mnie, kto objął rządy. Po ukonstytuowaniu się nowego rządu zastanowię się nad tem, co mi czynić wypada. Na razie zalecam Bośniakom, ażeby nie naruszali praw międzynarodowych. Wkrótce potem przybył do mnie drugi tłómacz *walego* Agob effendi. Doniósł mi on, że *wali* zamierza w dniu następnym wyjechać z Serajewa, że generał dowodzący jest jeńcem powstańców i że życzy sobie, ażeby wszyscy konsulowie wyjechali z Serajewa, albowiem zagraża im niebezpieczeństwo. Kazałem wyrazić *walemu* żal mój, iż nie mogę im towarzyszyć. Obowiązki wobec rządu i kolonii austryacko-węgierskiej wymagają obecności mojej w Serajewie a wydalę się z tego miasta dopiero wtedy, gdy zażądają tego powstańcy. W takim razie wyjadę wraz z wszystkimi c. k. poddanymi do Brodu. Także i inne osoby doradzały mi, ażebym wyjechał z Serajewa. Przybyli także poddani austryaccy, ażeby naradzić się ze mną co do wyjazdu. Odpowiedziałem im, że nie radzę wprawdzie nikomu zostać dłużej w Serajewie, bo w istocie grozi nam niebezpieczeństwo, ale z drugiej strony jest także rzeczą niebezpieczną puszczać się w drogę do granicy. Po południu d. 18 t. m. został rozstrzelany adjutant przyaresztowany wraz z Hafizem baszą i to w chwili, gdy chciał uciec z więzienia. Do kompanii Azyatów, którzy pod komendą Mazhara baszy mieli strzedz mego domu, dodali mieszkańcy jeszcze 10 ludzi, których przyprowadził sam Hadżi Loja. Około wieczora ukonstytuował się nowy rząd. Rządy cywilne powierzono Hafizowi baszy, ale nie puszczono go na wolność. Komendę nad wojskiem objął Ismaił bey Taszlidszak.

Posady *muftiego* i *kadego* zostały również nadane Bośniakom. Wszyscy nowi dygnitarze należą do sfanatyzowanego pospólstwa. Zamożni obywatele i dygnitarze miejscowi wyjechali z miasta. Dnia 29go z. m. chciał Constant basza i wypuszczony na wolność major żandarmeryi, chrześcijanin, Stoja Grabowacz, wyjechać do Mostaru, ale dopędzono ich, przywieziono napowrót do Serajewa, poturbowano i wrzucono do więzienia. *Wali* usunięty z urzędu, ale bawiący jeszcze w mieście, bał się o swoje życie i kazał prosić mojego niemieckiego kolegę, ażeby go wziął w opiekę. Dr. Frommelt zaprosił mnie do wspólnego wystosowania pisma do Hafiza baszy z wezwaniem, ażeby zapewnił bezpieczeństwo *walemu*. Zaproponowałem, ażebyśmy wszyscy *in corpore* udali się do rządu narodowego. Było mojem życzeniem pomówić z powstańcami i skłonić ich do oddania jeńców konsulom, gdzie pozostaną także jeńcami ale nie będą się obawiać o życie. Wybrano jednak formę pisemną i podpisałem odezwę w tej sprawie. Pospólstwo zabrało konie i wszystkie ruchomości Constanta baszy i niewiele brakowało, a byłoby przyszło do bójki przy podziale łupu. Ci, co nic nie otrzymali, rzucili się na Constanta baszę i chcieli zedrzeć z niego suknie, przyczem podarli je w kawałki. Ponieważ mahometanie serajewscy nie ufają wojskom tureckim, które zachowują się neutralnie, przeto wydalono je z koszar a na ich miejsce weszli baszybożucy. Było to dość oryginalne widowisko, jak konnica i piechota chodziła po ulicach i szukała przytułku. Na prośbę żołnierzy, ażeby dano im dobre obuwie i należyte utrzymanie, odpowiedzieli powstańcy, że otrzymają wszystko, byle tylko wypędzili swych oficerów. W ciągu popołudnia rozdzielono pomiędzy ludność 4000 karabinów i amunicyę. Tak więc każdy mahometanin miał wyborny karabin w rękach. Z wyjątkiem napadu na Constanta baszę, nie było w mieście nieporządków.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Uroczystość sedańska.)

W dość gorzkiem i ponurem usposobieniu zastała uroczystość sedańska Niemcy. W dzień tyle radośny i uroczysty prasa niemiecka desperuje i wywodzi jeremiaszowe żale. Oto co czytamy w *National-liberale Correspondenz*: „Ponad świętem narodowem, które właśnie mamy obchodzić, unosi się tym razem jakaś duszna atmosfera, przez którą czysta wesołość nie może się przedrzeć, tak samo jak w dniu ponurym słońce tylko z trudnością przeciska się przez grube chmury. Niezadowolenie i pessymizm są właściwemi cechami naszego obecnego politycznego nastroju. Zatrważające oznaki czasu zamącają radosne wspomnienie piękniejszych dni narodowego rozkwitu. Czujemy jeszcze dreszcz z jakim przyjęliśmy straszną wiadomość o zamachach na uświęconą głowę narodu · a w rażącem świetle błyskawicy otworzyła się przed strwożonemi oczami naszemi głęboka przepaść zdziczenia i moralnego upadku. Z coraz większą namiętnością podżegają socyalistyczni wichrzyciele wszystkie niespokojne duchy przeciw porządkowi państwowemu i społecznemu, przeciw ustawom, obyczajom i ojczyźnie. Zaprawdę nasuwa się pytanie, czy ten ruch rewolucyjny, który tak złowrogo owionął nasz naród, nie zechce przemocą zniszczyć kiedy silnych zapór państwowych i prawnych, jeśli się natychmiast nie położy tamy bezkarności partyi przewrotowej. W wiernem przymierzu z socyalizmem pracują nieprzyjaciele wolności nad podkopaniem przywiązania do idei narodowej i nad zniszczeniem wszelkiej świadomości państwowej. Odśrodkowe prądy partykularyzmu potężnieją widocznie. W ośm lat po ugruntowaniu jedności państwa widzimy przed sobą sejm, który w połowie jest wrogim sprawie narodowej a przynajmniej całkiem dla niej obojętny. Wobec wrogiej potęgi tych rozkładowych, rewolucyjnych, nieprzyjaznych państwu usiłowań widzimy, jak właśnie zachowawcze siły państwa pasują się w zaciętej walce z sobą. Walka wyborcza zostawiła na dnie zarzewie namiętności stronniczej i osobistego rozdrażnienia. Jasna świadomość celów i interesów, które są wspólne żywiołom ludowym, opartym na gruncie porządku państwowego i społecznego, zatraciła się w wysokim stopniu wskutek gorączkowej gorliwości partyjnej. Nienawiść klasowa, fanatyzm religijny, zaciekłość stronnicza i powszechny pessymizm rozsadzają w zatrważający sposób naród nasz. Zaiste smutne to oznaki czasu! A jeśli mimo to nie upadamy na duchu, to przypisać to należy naszej ufności, iż wewnętrzne jądro ludu jest jeszcze do tego stopnia zdrowe i dobre, że zdoła przebyć szczęśliwie socyalne, polityczne i moralne przesilenia. Wstrząśnienia i walki najrozmaitszego rodzaju od czasu do czasu są udziałem każdego narodu, zdrowe i moralne narody wychodzą z nich zwycięzko. Ale potrzeba wytężyć i rozwinąć wszystkie siły, aby z politycznego i społecznego naszego organizmu usunąć nurtującą w nim chorobę. Wobec moralnej negacyi rozkładowych i spaczonych usiłowań, musimy pielęgnować najgłówniejsze cnoty narodowe, poświęcenie dla ogółu, dla narodu, dla państwa, uszanowanie prawa i ustaw, ufność w siłę i wewnętrzną żywotność naszego państwowego i społecznego porządku; musimy się starać przełamać pessymizm, zwątpienie, obojętność, zaciekłość partyjną i samolubstwo — polityczne i moralne wady, które opanowały nas w smutny sposób. Wtenczas dopiero ozdrowieje nasze życie narodowe, które wśród wstrząśnień ostatniego lat dziesiątka nie zawsze z dobrym płynęło prądem. Oto myśli i życzenia, z jakiemi w tym smutnym roku przystępujemy do obchodu naszego święta narodowego. Są to pełne goryczy czasy, to też nasza uroczystość patryotyczna, której bynajmniej nie chcemy zaniechać, niechaj będzie poważną i namaszczoną. Wzniosła pamięć dni pełnych sławy narodowej niechaj się w tym roku łączy u każdego z nas przedewszystkiem z zbadaniem i poznaniem samego siebie.“

(Grecka kwestya).

Kwestya regulacyi granic greckich coraz niepomyślniej się przedstawia, a instancye mocarstw na korzyść żądań greckich nie wywierają u Porty żadnego skutku. Porta

---

kolenia, o pradziadach rozbójnikach morskich, o wspólnych węzłach krwi z książętami Monaco, o starożytności ich rodu, wtedy dziwne myśli przechodziły przez rozgorączkowany umysł chłopca. Godzinami milczał, patrząc przez wąskie, w skale wykute okienko na morze, na to pole szerokie, tajemnicze a puste, po którem już nie mknęła łódź piracka, tylko leniwie kołysały się gdzie niegdzie białe żagle rybackiej łódki. Na tem to szerokiem morzu, szukali jego praojcowie zarobku i życia na słabej łodzi, mając niebo nad sobą, pod sobą przepaść śmierci. Nadzieja zysku popychała ich na tę niebezpieczną drogę, zamykała oczy na bojaźń śmierci, dodawała hartu, tak że bez trwogi puszczali się na wyprawy nocą, wśród burz, pod przewodnictwem gwiazdy polarnej.

Teraz morze zysku otworzyło się gdzie indziej. Wszak ojciec nieraz opowiadał, że ogromne majątki rosły w przeciągu półgodziny, bez rozboju, bez przelewu krwi, bez kradzieży i tylko chwilka szczęścia, tylko zabłyśnięcie tej gwiazdy, którą gracz nazywa szansą, a którą dziecko przesądnie wyobrażało sobie jako łaskę złego ducha. Czasem gdy burza, rzadka w tych stronach, przeciągała nad ziemią, Horacyo widział w jaskrawej błyskawicy odblask złota, a w czarnych chmurach postać tego nieznanego ducha gry. Dumał nad tem, czy też za szczęśliwą stawkę ów demon wymaga od ludzi zaprzedania duszy, czy trzeba krwią własną podpisać kontrakt szatański?... Co do niego, był gotów wszystko poświęcić, byle przejść progi złotego raju... Słyszał od ojca, że tam nie wolno wejść dziecku, ani człowiekowi źle ubranemu, że tam się nie gra miedzią, lecz srebrem i złotem — więc czekać musiał, i czychać na sposobną chwilę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

niecierpliwi się nawet przedstawianiami mocarstw, a komunikat rządu francuzkiego w tej sprawie znalazł nieosobliwe przyjęcie u W. wezyra Savfeta baszy. Pierwszy dragoman ambasady francuzkiej, pan Perruchot, który po długiej nieobecności znowu powrócił do Konstantynopola, przywiózł z sobą notę Waddingtona, w której rząd francuzki ponownie wyraża życzenie, aby Porta zaspokoiła żądania Grecyi. Nota ta ma być zredagowana w naglącym tonie i wyraża podobno niezadowolenie, jakie wywołała w Paryżu ostatnia depesza turecka, która wbrew przeciwnym usiłowaniom podjętym w swoim czasie przez ambasadora Fourniera równa się prawie ostatecznemu odmówieniu wszelkich ustępstw. Sułtan Abdul Hamid oświadczył ambasadorowi rossyjskiemu prawie dosłownie: „Proszę Pana nie zapominać o tem, że obecnie jestem monarchą konstytucyjnym, że zatem nie mogę Sam rozstrzygać tej kwestyi.“ Tymczasem dowiedziała się Porta o słowach, któremi pan Waddington przyjął deputacyę helleńską w Paryżu, robiąc jej nadzieję rychlejszego czy późniejszego przyłączenia Krety do Grecyi. Portę oburzyło to w najwyższym stopniu a Savfet basza wcale nie krył tego przed dragomanem francuzkim. „Czyż już umarliśmy — miał zapytać w gorzkim tonie w. wezyr — że chcianoby się w ten sposób dzielić naszym spadkiem?!“ Następnie oświadczył wielki wezyr, że rząd sułtański w obecnej chwili nie widzi powodu do wzięcia pod rozwagę propozycyj francuzkich. Dragoman francuzki opuścił w. wezyra w najgorszem usposobieniu. Rząd francuski, który się posunął zbyt daleko, aby się mógł teraz cofnąć, uczyni prawdopodobnie w porozumieniu z innemi mocarstwami nowe kroki. Kwestya ta zatem przez czas niejaki pozostanie jeszcze w fazie dyplomatycznej, a Grecy zechcą niewątpliwie czekać rezultatu zbiorowej interwencyi, nim chwycą za oręż. Pan Layard nie bardzo się zapala do żądań greckich. Wprawdzie głosi on w organach, z któremi jest w bliskich stosunkach, że Porta dobrzeby uczyniła, zgadzając się na ustępstwa, gdyż Grecy mogliby się stać dla niej cennymi sprzymierzeńcami przeciw słowianizmowi. Należy atoli wątpić, czy podobne argumenta zdołają przełamać upór Savfeta baszy, zwłaszcza że jego koledzy jeszcze niekorzystniej są usposobieni wobec Grecyi. Tylko Reuf basza, Munif Effendi i prezydent rady państwa Ali basza stanowią pod tym względem wyjątek. Jeszcze nieprzyjaźniejsze usposobienie objawia Porta względem Krety, jak się to dostatecznie okazuje z wyboru Mukhtara baszy na przyszłego gubernatora tej wyspy. Kreteńczycy co najmniej spodziewali się chrześciańskiego gubernatora, tymczasem otrzymują fanatycznego, despotycznego i zagorzałego Turka. Wybór Mukhtara baszy doznał w kole dyplomatycznem bardzo złego przyjęcia i jest złą wróżbą dla przyobiecanych reform.

(Głosy rossyjskie.)

Morderstwa i zamachy polityczne zaniepokoiły tak głęboko całe społeczeństwo rossyjskie, że prasa dotychczas nie zna innego tematu dla swych rozpraw i uwag nad niebezpieczeństwa, któremi grozi Rossyi partya rewolucyjna i przewrotowa. Niektóre z głosów prasy petersburgskiej i moskiewskiej wyglądają na głośne spowiedź społeczeństwa które trwoży się samo przed sobą.

Oto, co czytamy w *Gołosie*: „Społeczność rossyjska zna już nowe prawo wydane z powodu morderstwa generała Mezencowa. Nietylko wyższe rządowe osoby, ale wszyscy członkowie administracyi i sądownictwa, na których leży święty obowiązek obrony społeczeństwa, oraz działanie przeciw dążeniom wywrotu, zostali oddani pod opiekę sądów wojennych i praw wojskowych. W zupełności zadowolone zostało przekonanie, które w karach i postrachu widzi jedyny środek walki ze złem. Nie można pomyśleć cięższej groźby nad śmierć; czegoś surowszego i i mniej widoków łaskawości przedstawiającego, niż sąd wojenny. Dalej w tym kierunku zajść niepodobna... Któżby się nie radował, gdyby nowe prawo tak przeraziło przeciw-państwowe i przeciw-społeczne dążności, żeby te całkiem ustały? Nieszczęściem, liczyć na to nie można. Historya, statystyka karna, nauka na podobne przypuszczenie nie pozwalają. Pierwsi przemawialiśmy za czasowem wzmocnieniem surowości kar, pierwsi też powiedzieliśmy, że lekarstwo mogące nas zbawić od burzących dążności, od zbrodni wywoływanych przez namiętności polityczne, nie leży w sferze karnej. Surowość kary może powstrzymać rękę, ale nie zdoła zmienić wyobrażeń przestępcy. Już nieraz dowodziliśmy tego. Wkrótce po znanym Neczajewekim procesie zmieniono porządek postępowania sądowego w sprawach o przestępstwo stanu; zamiast izby sądowej, utworzono specyalny wydział senatu rządzącego. Następnie obostrzono kary tak, że za rozpowszechnianie zakazanej książki można było zostać pozbawionym wszelkich praw stanu i być wysłanym do kopalń. To jednak nie przeszkodziło wzrostowi przestępstw politycznych. Po procesie Wiery Zazulicz, znowu zmieniono postępowanie sądowe. Sprawy polityczne oddano izbom sądowym, wszelako na pewne wypadki zatrzymano jeszcze sąd specyalnego wydziału. Oprócz tego zniesiono kompetencyę sądów przysięgłych w sprawach o przestępstwa przeciw osobom na urzędzie. Pomimo tego dziś musiano utworzyć sądy wojenne. Nikt nie może powiedzieć, by policya nasza nie była dostatecznie uzbrojona do walki ze złem. Prawo pozostawiło jej nietylko całą dawną moc, na czele której stoi tak szeroka władza jak wysyłka drogą administracyjną, ale dało jej jeszcze moc ogłaszania obowiązujących przepisów. Jednem słowem nadano jej pod pewnym względem prerogatywy władzy prawodawczej. Tymczasem pokazuje się, że w walce ze złem policya nasza jest dość bezsilna. Nietylko nie była w stanie uprzedzić zbrodni w Kijowie, Charkowie, Moskwie, Odessie, Petersburgu, ale nawet nie wykryła jeszcze zbrodniarzy, by ich oddać w ręce sprawiedliwości. Powód w tem, że najsurowszy nawet sąd karny, oraz środki policyjne mają do czynienia tylko z faktami spełnionemi, ogarniają tylko stronę zewnętrzną, ale nie wpływają na przyczyny zjawiska. Sąd wojenny i kara śmierci są wielkiego znaczenia, nie tyle jednak jako przestrach rzucony na zbrodniarza, ile jako uspokojenie społeczeństwa. Jako kara nadzwyczajna, środek ten może być czasowo użyteczny przy wyjątkowych przestępstwach. Nie należy jednak ograniczać się do niego, gdyż środek ten może byc zastosowany tylko do faktu przestępstwa, nie może zaś mieć wpływu na przyczyny wewnętrzne, na ideę występną. W walce przeciw idei potrzebne są inne środki. Kary główne, środki policyjne jako sposoby zupełnie zewnętrzne winny w tym razie być poparte obudzeniem się zdrowej myśli, trzeźwego poglądu samego społeczeństwa. Przeciw apatyi powszechnej i bezczynności może tylko działać żywy udział w sprawach, tylko działalność społeczna. Należy więc uzbroić społeczność w środki walki, dać jej możność wypełnienia swych obowiązków, wezwać do działalności zdrowe siły społeczne, dać im swobodę rozwoju i możność działania w zakresie praw...“

Gołos tedy twierdzi, że przeciw złemu surowość kar i środków nie wystarcza i że społeczność sama do walki wystąpić powinna, do tego zaś żąda pewnych szerszych dla społeczności praw. *Birżewyja Wiedomosti* zwracają się wprost do społeczeństwa i gorzkie mówiąc mu prawdy, dowodzą, że powinno się poprawić samo, przez to ratować i wystąpić do walki ze złem. Czytamy w tym dzienniku:

„Rozstrój społecznego organizmu objawia się nie w samych przestępstwach politycznych. Ciągłe wypadki kradzieży w kasach państwa i różnych stowarzyszeń, sprzedajność urzędników rozwinięta do nadzwyczajnego i niebywałego dotąd stopnia, zniżający się ciągle poziom dobrobytu we wszystkich klasach narodu, straszliwy wzrost drożyzny, ogólny brak zaufania, nakoniec ten tuman wojenny, którym się otacza społeczeństwo w skutek swej własnej bezczynności, wszystko to fakta bezwarunkowo istniejące i bezwarunkowo świadczące o nienormalności rozwoju naszego życia. Ocalić społeczeństwo od takich objawów chorobliwych samemi środkami surowości nie można; a jednak ocalić je trzeba koniecznie, inaczej chorobliwość coraz wzmagać się będzie i dawać znać o sobie. Dla tego współcześnie z surowemi przepisami, jeżeli takowe są nieuniknione, winny iść także środki organiczne, któreby dopomogły naszemu społeczeństwu do wytworzenia sobie lepszego ustroju życiowego i leczenia się z własnych niedostatków“

Agence Russe także wzywa społeczeństwo do oddziaływania przeciw złemu, ale przemawia w innym nieco duchu; zdaje się bowiem przypuszczać, że społeczność już dziś posiada dostateczne ku temu środki, gdyby tylko użyć ich chciała. Pisze bowiem: „Życzyć sobie należy, by potężne zachowawcze żywioły istniejące jeszcze, dzięki Bogu, w Rossyi, wystąpiły nieco bardziej stanowczo tak w życiu społecznem, jak w organach opinii publicznej. W każdym razie wszystkim tym anarchicznym żywiołom, temu nurtującemu nihilizmowi, temu nieszanowaniu wszelkiej władzy, temu burzącemu i rewolucyjnemu żywiołowi mała doza konserwatyzmu wcale szkody nie przyniesie.“

KRONIKA

— **W towarzystwie muzycznem** rozpoczęła się z pierwszym września nauka muzyki. Po bliższe szczegóły zgłaszać się należy do kancelaryi towarzystwa w ruskim domu narodowym. Towarzystwo wzywa uczniów prezentowanych przez radę miejską do bezpłatnej nauki muzyki na czas trzechlecia, ażeby się zgłosili najdalej do 10 b. m. w kancelaryi towarzystwa, w przeciwnym bowiem razie miejsca ich po upływie oznaczonego terminu będą rozdane.

— **W szkole rysunków i modelowania** przy miejskiem Muzeum przemysłowem ustanowionej rozporządzeniem wys. c. k. Ministerstwa oświaty z dnia 18 grudnia 1876, l. 19.337, rozpoczyna się nauka z dniem 9 września b. r. Szkoła ta przedewszystkiem dla rękodzielników przeznaczona, ma zadanie podać im sposobność wyuczenia się rysunków i modelowania tak niezbędnie w zawodzie rękodzielniczym potrzebnego. Młodzież innych zawodów, a mianowicie słuchacze wszechnicy, uczniowie gimnazyów i t. p. którzyby pragnęli pobierać nauki rysunków i modelowania lub przygotować się do wyższych szkół artystycznych, znajdują również przyjęcie w tej szkole w miarę wolnego miejsca. Nauka udzielaną będzie codziennie wieczorem od godziny 6 do 8 z wyjątkiem soboty i niedzieli. Dla kobiet, któreby pobierać chciały naukę w tym zakładzie, udzielaną będzie nauka rysunków oddzielnie dwa razy tygodniowo, t. j. w środę i w sobotę od 2—4 po południu. Opłata szkolna wynosi rocznie 5 złr. i uiszczoną ma być z góry. Podania o uwolnienie od powyższej opłaty szkolnej wnosić należy na ręce kierownika szkoły, dołączając formalne świadectwo ubóstwa. Młodzież zostająca pod opieką, tudzież uczniowie gimnazyów, wykazać się mają zezwoleniem rodziców, opiekunów a względnie dyrekcyi gimnazyum. Wpisy do szkoły rozpoczną się d. 5 września b. r. i będą trwać tak długo, dopóki miejsce na przyjęcie dozwoli. Zgłaszać się należy do kierownika tej szkoły w kancelaryi szkolnej w miejsk. Muzeum przemysłowem w ratuszu na 1 piętrze od godziny 10—12 przed południem. Wystawa prac uczniów tej szkoły z roku zeszłego otwartą jest w dnia 5, 6, 7 i 8 września b. r. od godz. 9 do 1 i od 3 do 5 w lokalnościach szkolnych.

V **Storczyki**. Jeden z przyjaciół naszego pisma, lubownik i znawca flory, przesyła nam poniższą notatkę, którą dla amatorów kwiatów zamieszczamy: Do najpiękniejszych kwiatów naszej ziemi należą bezsprzecznie storczyki *(orchideae)*. Znajdujemy je we wszystkich okolicach świata, ale podczas gdy w strefach zimnych i umiarkowanych kwiat ich, choć piękny, jest niepozorny, to storczyki stref zwrotnikowych w pyszne i zazwyczaj miłe i nader wonne stroją się kwiaty. Dodajmy do tego niewyczerpaną rozmaitość barw i kształtów, a przyznamy że są to kwiaty pierwszorzędne. Z naszych storczyków najpiękniejszym niezawodnie jest *cypripedium calceolus*, rosnący także w okolicach Lwowa, w lesie na Hołosku. Kwiat tej rośliny podobnym jest do trzewiczka i ztąd jego nazwa botaniczna, a w polskim „trzewiczek“ lub „obuwik.“ Zamiast tych nazw wolelibyśmy jednakowoż Mickiewiczowskie „trepek.“ Zdaje nam się bowiem, że Mickiewicz miał na myśli ten kwiat, kiedy mówi w waryantach do *Trzech Budrysów*:

. . . . a tak małe jej nóżki
Że za trzewik dziewczynie swawolnej,
Służy często kwiat pewny, zwany trepkiem królewny,
Kwiat nie większy od lilii polnej.

Kultura storczyków podzwrotnikowych jest dosyć mozolną i u nas mało dotychczas rozpowszechnioną. Największy zbiór pięknych tych roślin posiada niezawodnie ogród botaniczny w Krakowie, gdzie zaprowadził i uregulował ich kulturę ś. p. Józef Warszewicz, w tej mierze specyalista europejskiej sławy. Jemu zawdzięcza cała Europa znajomość storczyków amerykańskich, on przeważnie podczas swych podróży niemi się zajmował, zbierał i do Europy przesyłał. Uczczono też z tego powodu jego zasługi nadając wielu roślinom nazwę od jego nazwiska pochodzącą. Jeden rodzaj storczyków nosi nazwę *Varszewiczella.*

W tutejszym ogrodzie botanicznym znajduje się bardzo niewielki zbiór storczyków. Kilka z nich obecnie zakwitło, na które zwracamy uwagę amatorów kwiatów. Najokazalszym z nich jest *stanhopea tigrina*, który ma wprawdzie tylko dwa, ale za to znacznej wielkości kwiaty, a wydaje woń podobną do melonowej i wanilowej. Niebawem zakwitnie jeszcze kilka egzemplarzy tego gatunku. Przekwita już *acropera Loddigessi* o kwiatach żółtych w grono ułożonych, również z przyjemnym zapachem. Wreszcie mamy tam jeszcze malutki storczyk *maxillaria rufescens* o kwiatach niepozornych, ale za to przyjemnie wanilowo woniejących. Nadmieniamy w końcu, że zapach tych kwiatów tylko podczas ciepła dziennego się rozchodzi; z nastaniem zmroku lub w dnie pochmurne zapach jest nieznaczny.

* **Ogień**. Wczoraj w południe wszczął się ogień w pomieszkaniu stróża w kamienicy pod l. 3 na placu Krakowskim. Ogień ugasiła miejska straż ogniowa, spaliło się jednak kilka sukni i część sprzętów w pomieszkaniu, które stróżowa zamknięte zostawiła z rozżarzonym ogniem w piecu.

* **Kradzieże kieszonkowe.** Wczoraj w południe wśród natłoku publiczności przed kościołem katedralnym popełniono kilka kradzieży kieszonkowych. Pewnej damie, żonie naczelnika stacyi kolejowej, wyciągnięto z kieszeni pugilaresik czarny z 2 zł. i kartką zastawniczą na dwa złote pierścienie. Podejrzenie kradzieży pada na chłopczynę dość porządnie ubranego, blondyna. Innej pani R. żonie urzędnika asekuracyjnego skradziono z kieszeni biały skórzany woreczek, w której była drobna moneta, dwa małe kluczyki i kartka zastawnicza na złoty zegarek w wartości 115 zł. Przytrzymano chłopca Alojzego Schambera, muzykanta, właśnie w chwili, gdy wyjmował chustkę z kieszeni p. Wilhelma J. c. k. auskultanta.

* **Kradzież pieniędzy.** Roza G. kupcowa pod l. 10 przy ulicy Kazimierzowskiej zamieszkała, pozwoliła najętemu do przenoszenia mebli wyrobnikowi przedwczoraj przenocować na balkonie. Nazajutrz rano przebudziwszy się spostrzegła na podłodze suknię swoją, którą była włożyła sobie pod poduszkę. Z kieszeni sukni wyjęto 85 zł. w banknotach. Pokazało się, że wyrobnik w nocy wszedł z balkonu do pokoju i skradłszy te pieniądze uciekł.

* **Złożono** w c. k. Dyrekcyi policyi woreczek z 13 złr. który przedwczoraj znalazł p. Hebenstreit, kaligraf, na korytarzu w ratuszu koło kasy miejskiej. Po te pieniądze dotychczas nikt się nie zgłosił.

— **Potop w Miskolczu.** Dzieniki peszteńskie donoszą: W niedzielę pochowano około 60 ofiar, których nazwisk nawet sprawdzić nie zdołano, ponieważ wszyscy ich krewni, domownicy i sąsiedzi wraz z nimi zatonęli; przed tem już pochowano 102 trupów. Pomiędzy ofiarami, których nazwiska nawet dojść nie było można, znajdowało się 7 mężczyzn dorosłych, 13 chłopców, 21 kobiet, i 11 dziewcząt. Trupy po największej części były mocno uszkodzone ponieważ dzikie fale tłukły niemi o kamienie i gruzy. Zabrakło trumien, zawinięto je więc w słomę. Liczba znalezionych do niedzieli zwłok wynosiła 250. Z więcej znanych w mieście rodzin, które wyginęły całe, wymieniają dzienniki rzeczone: panią Groak z trojgiem dzieci, panią Katona z 18 letnią, piękną córką, wdowę Sebenni z 3 dzieci; dalej utonął pan Popowicz z żoną, 3 dzieci i służącą. Steimer z żoną i 3 dzieci, Fabulla z żoną i 4 dzieci. Urzędnik fiskalny Jan Schüts utonął w łóżku leżąc, z którego dla choroby nie mógł się podźwignąć, wielu uratowało się tym sposobem, że przez cały czas powodzi umiało się utrzymać na słupach latarnianych. Kościoły także bardzo ucierpiały. Cudem to nazwać można, że w szpitalu powszechnym, w którym znajdowało się około 100 chorych i w którego lokalnościach parterowych woda stała na wysokość człowieka, utonęła tylko jedna dziewczynka obłąkana. W ogólności, pomiędzy ofiarami znajduje się najwięcej dzieci. Nędza w spustoszałem mieście jest tak wielka, iż tłumy oblęgają piekarnie i zabierają niedopieczone jeszcze ciasto, ażeby głód zaspokoić. Już jednak władze zarówno jak szlachetne osoby prywatne i ludność miast sąsiednich energicznie wzięły się do dzieła pomocy. Zawiązał się w tym celu komitet obywatelski. Komendant wojskowy przysłał wielką liczbę żołnierzy do robót około uprzątnięcia gruzów, a ponieważ włościanie okoliczni, chcąc korzystać z potrzeby, żądali po 5 zł. wynadgrodzenia dziennego za robotę, zarządził żupan przymusowy pobór robotnika. Arcybiskup Sammassa ofiarował w pierwszej zaraz chwili 5000 zł. dla ofiar w Miskolczu. W lokalnościach piwnicznych jeszcze w niedzielę stała woda, a to w wszystkich domach, bez wyjątku. Woda ta dokonała dzieła zniszczenia w składach kupieckich. Są kupcy, którzy w samych towarach utracili po 20 do 50 tysięcy zł. Szkodę prywatną w Miskolczu oceniają na kika przynajmniej milionów złr. komunalna jest także bardzo znaczna, gdyż w samych brukach zniszczonych wynosi 100.000 złr. W ogólności trudno dziś nawet mieć nadzieję, żeby nieszczęśliwe miasto kiedykolwiek podnieść się mogło z gruzów do dawnego dobrobytu. Na drugi dzień po katastrofie około godziny 9 rano nowe przerażenie padło na mieszkańców, rozeszła się bowiem wieść, że pobliski staw Hamor rozerwał groble i że nowy nawał wód uderza na miasto. Biedni ludzie uderzyli na gwałt we dzwony, ozwały się wystrzały sygnałowe i w dzikim popłochu chronił się każdy na drzewa, dachy i wzgórza okoliczne. Dopiero około południa przekonano się, że alarm był fałszywy. — Według późniejszych doniesień telegraficznych ciągle jeszcze w mieście jako też na okolicznych polach znajdują zwłoki ofiar, które powódź zaniosła aż do wsi Zsolcza i Orod. Deszcz pada ciągle. W poniedziałek pochowano znów 58 nieszczęśliwych w wspólnym grobie. Poświęcili ten grób duchowni wszystkich obrządków. Ulice ciągle jeszcze zatarasowane formalnemi barykadami z desek, belek, dachów i ruchomości najrozmaitszych, z pod których od czasu do czasu wydobywają żołnierze trupa. Rozmiary katastrofy przypisują znawcy licznym tamom młynowym na potoku Szinva, one bowiem wstrzymywały nawał wody w łożysku i zepchnęły ją na miasto. Przerwanie chmury zresztą trwało nad Miskolczem przez trzy godziny bez przerwy, wśród najstraszliwszych piorunów i wichru! Z sąsiednich miejscowości ucierpiał bardzo także Mad, gdzie 40 domów woda zabrała ze wszystkiem, a wiele uszkodziła. I tu liczba ofiar jest znaczna.— Najj. Pan, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, przesłał na rzecz ofiar powodzi 5.000 złr. z prywatnej szkatuły.

† **Zmarli** w ostatnich dniach w Żytomierzu ks. prałat Roszkowski, zarządzający dyecezyą katolicką łucko-żytomirską; w

Wiedniu jeden z pierwszorzędnych w Austryi przemysłowców Jan Münzberg, wiceprezydent austryackiego Towarzystwa właścicieli przędzalń.

— **Sprzeniewierzenie** wykryto w tych dniach w preszburgskiej kasie oszczędności. Sprzeniewierzona suma wynosi 23.000 zł. Winny, jeden z urzędników tego zakładu, został uwięziony i przyznał się do zbrodniczego czynu.

— **O wielkiej kradzieży** donosi policya bukareszcka. Kupcowi Nissim Arditi w Ruszczuku ukradziono przed kilkoma dniami worek płócienny, który zawierał 1000 sztuk imperyałów rossyjskich w złocie, rozmaite inne monety złote, pięć kłębków nici złotolitej, dwa wysadzane brylantami dyademy, oraz inne kosztowności, cenione na 1000 przeszło imperyałów. Podejrzenie pada na niejakiego A. Kalmesa, poddanego włoskiego, który bez zatrudnienia żył w Ruszczuku i nagle zniknął ztamtąd. Kalmes liczy lat około 28, jest wzrostu średniego i mocno śniadej cery.

— **Wielką sensacyę** sprawiło w tych dniach w Petersburgu samobójstwo 19 letniego oficera gwardyi, księcia Aleksandra Aleksandrowicza Chyłkowa, który zastrzelił się w domu swej matki, kiedy rozeszła się wiadomość o licznych rewizyach dokonanych przez policyę w zamieszkałych w Krasnem Siole domach arystokratycznych i mających w skutek tych rewizyj nastąpić aresztowaniach. Powszechnie sądzą, że młody Chyłkow wplątany był w sprawę zamordowania Mezencowa. Policya miała znaleźć kompromitujące go papiery i na godzinę przed samobójstwem księcia, oberpolicmajster petersburski miał właśnie wydać rozkaz aresztowania go.

— **Na kolei żelaznej** pomiędzy stacyami Brixlegg a Kundl w Tyrolu dnia 30 sierpnia wykoleił się pociąg osobowy. Dwa wagony pakunkowe spadły z nasypu, lecz na szczęście pękły łańcuchy, łączące je z innemi i tym sposobem reszta pociągu utrzymała się na torze. Nikt z podróżnych i służby pociągowej nie doznał uszkodzenia. Przyczyna wypadku nie jest zbadana. — Dnia 1 b. m. na stacyi w Celowcu wykoleiła się, również z niewiadomych powodów, lokomotywa pociągu ciężarowego i uszkodziła tor żelazny, w skutek czego nastąpiła chwilowa przerwa w ruchu.

— **Na wyspie Cyprze,** jak donosi *Daily Tel.*, przedsiębiorczy Anglicy już znaleźli w stanie naturalnym różne drogie kamienie i perły, nie ustępujące pod względem gatunku najlepszym wschodnim.

— **Żółta febra** w Louisianie dnia 30 sierpnia jeszcze ciągle się wzmagała, zapewne z powodu słotnego powietrza, które tam zapanowało po wielkich upałach. Dniem przedtem umarło na tę straszną chorobę w Memfis 70 osób, pomiędzy niemi kilku lekarzy. W Viksburgu tego samego dnia było 129 nowych wypadków epidemii; w tej liczbie jednak tylko 17 śmiertelnych. Dnia 1 września porwała epidemia w Nowym Orleanie ofiar 88. w Memfis 81, w Vicksburgu 21, pomiędzy niemi wielu lekarzy. Zachodzi obawa, że choroba jeszcze się nie przesiliła i że liczba ofiar ciągle jeszcze będzie wzrastała. Tysiące osób korzystać musi z pomocy rządu i datków publicznych. — Jednocześnie sroży się żółta febra także na wyspie Gorei, posiadłości francuskiej na zachodniem wybrzeżu Afryki. Według wiadomości, jakie otrzymały ztamtąd dzienniki paryskie, do dnia 7 sierpnia z całej kolonii europejskiej pozostało tam przy życiu tylko 20 osób. Wymarli wszyscy lekarze i aptekarze, a władze są zupełnie bezradne wobec ogromu nieszczęścia. Ani jedna z dotkniętych epidemią osób nie mogła być uratowaną!

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń**, 3 września. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1561, średniego 784, ciężkiego 925, razem 3270 sztuk, czyli o 380 sztuk mniej, niż przed tygodniem. Targ dzisiejszy znów był więcej ożywiony niż zwykle. do czego po części przyczynił się mniejszy spęd. Ceny towaru średniego i ciężkiego podniosły się w skutek lepszego popytu. Płacono: towar lekki 32—40 zł., średni 44—46 zł. ciężki 46—48 zł. za 100 kilo żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *Wiener Abdpost*: „Dopóki rozstawienie nowo zmobilizowanych dywizyj, które utworzyć mają drugą armię, nie będzie ukończone, w obecnym stanie rzeczy w Bośnii i Hercegowinie nie przyjdzie do zmian stanowczych. Mimo to leży już w naturze samych stosunków, że wojska znajdujące się już na obszarze zajętym, w bezustannej są czynności na wyprawach i w pełnieniu uciążliwej służby bezpieczeństwa i obserwacyi. Tak jednostki, jak małe oddziały muszą teraz znosić znoje, które zużywają siły żołnierza, tak samo, a może nawet bardziej niż wielkie operacye. Fakt ten oddziaływa oczywiście na stan zdrowia armii, który jednak mimo to według sprawozdań, jakie nas dochodzą. jest normalny i dzięki Bogu lepszy niż to twierdzono z rozmaitych stron. Przy ocenianiu stosunków sanitarnych oprócz wspomnianych trudności służby polowej. uwzględnić należy także stosunki klimatyczne krajów zajętych. Tropikalne upały następują tam bezpośrednio po chłodach, jakie panują tylko w górach północnych krajów. Pojedyńcze pułki, zwłaszcza w Hercegowinie, muszą częstokroć obozować na gołej ziemi w nizinach, co przy zmianie temperatury między dniem a nocą nie może dobrze wpływać na zdrowie. Zważywszy wszystkie te niepomyślne wpływy, cyfra chorych nie wyda się nam zbyt wielką. Zresztą musimy jeszcze i na to zwrócić uwagę, że zbliża się już jesień, która w owych okolicach uchodzi za najzdrowszą porę roku dla ludzi tam niezaaklimatyzowanych — rzec tedy można, że przebyliśmy więc już najgorszy perjod“.

Sprawozdanie międzynarodowej komisyi wojskowej wysłanej w góry Rhodope, wywołały we Francyi gwałtowne oburzenie. Wszystkie dzienniki francuskie przypisują Rossyi, jeżeli nie bezpośrednią to przynajmniej pośrednią odpowiedzialność za popełnione na Turkach okrucieństwa. Najgwałtowniej wyraża się półurzędowy *Soir*: „Wiadomo, mówi ten dziennik, że mamy do czynienia z apostołami, którzy w ciągu jednego stulecia pacyfikowali Polskę, z cywilizatorami, którzy zapomocą bagnetów i Sybiru nawracali katolików na schyzmę i t. d.“ *Republique Française* pisze: „Któż jest prawdziwym sprawcą tych wstrętnych zbrodni, popełnionych w takiej liczbie w Rumelii? Czy należy oskarżać o to Bułgarów, czy Rossyan? Według zeznań świadków i ofiar, które uszły szczęśliwie śmierci, według spostrzeżeń poczynionych przez komisyę, spada wina na Rossyan. W kilu miejscowościach sprawdzono. że Bułgarzy dawali przytułek ściganym muzułmanom, że stawali w ich obronie i że niejednokrotnie wyrwali ich z rąk morderców. Ale wiadomo także, że najgorsi z najgorszych w Bułgaryi, że ostatni motłoch, opryszki i łotrowie uliczni wstąpili do krajowej milicyi, która nosi uniformy rossyjskie, i że ten motłoch pod pretekstem służby, pod mianem narodowej żandarmeryi, dopuszczał się [illegible] większych nadużyć. Czy przypadkiem nie wzięto mylnie tych band za regularną armię rossyjską?“

Petersburski korespondent *Mémorial diplomatique* w liście swym ostatnim rzuca potwarze na ludność polską pod panowaniem rossyjskiem i występuje z denuncyacyą, której nic nie usprawiedliwia. Oto co pisze: „Nigdy Rossya nie miała panującego tak miłościwego, tak światłego, tak liberalnego, jak jest cesarz Aleksander II. Pod wszelkim względem zasługuje on na nazwę ojca ojczyzny. Ubóstwiany przez swój lud, czczony i poważany w całej Europie, monarcha ten sympatyczny musi walczyć w własnem państwie, które obsypał dobrodziejstwy, przeciw trzem stronnictwom wrogim pomyślności Rossyi.“ Tu wylicza i opisuje korespondent te trzy stronnictwa. Pierwsze stanowią „samozwańcy pauslawiści,“ którzy chcą zniewolić cara do nadania Rossyi konstytucyi, z której to okoliczności korespondent dodaje wzmiankę taką: „Od dawna z inicyatywy cara jest wypracowany projekt reprezentacyi narodowej. Wedle tegoż projektu mądrego i praktycznego, ziemstwa wysyłałyby do stolicy deputowanych, którzyby stanowili coś w rodzaju Izby z głosem doradczym. Ale projekt ten nie podoba się panslawistom.“ O drugiem stronnictwie pisze korespondent dosłownie: „Inne stronnictwo rewolucyjne istnieje w Polsce, gdzie część szlachty podtrzymuje propagandę wrogą państwu. Stronnictwo to czyni wszystko, co w jego siłach, aby przeszkodzić porozumieniu między rządem a Stolicą świętą.“ Trzeciem nakoniec stronnictwem są nihiliści. Ale oprócz tych trzech stronnictw wynajduje korespondent w dalszym ciągu listu innych jeszcze rewolucyonistów, mianowicie „mnóstwo spiskującej szlachty polskiej na Litwie“ (!!) co do której jednak tę jedną korespondent ma pociechę, że „mużyk już nie pozwala się wciągac w jej przedsięwzięcia przeciw swemu cesarzowi, który może liczyć na bezwarunkowe i energiczne poparcie ludu w swej walce przeciw spiskującej szlachcie i przeciw nihilistom.“ Zdaje się, że komentarza tu nie potrzeba. Zapiszmy tylko jeszcze, że wedle korespondenta koryfeusze panslawistów „są niemal wszyscy pochodzenia tatarskiego.“ Co na to powiedzą Fadjejew, Czernajew, Aksakow i t. d.? Dodać nie zawadzi, że korespondent *Mémorial diplomatique* jest zarazem korespondentem *Wiener Abendpost* i najczęściej przesyła obu dziennikom identyczne listy. Otóż w *Wiener Abendpost* nie spotykamy tego oszczerczego listu.

P. Loyd donosi z nad Dryny o formalnym teroryzmie wykonywanym przez powstańców w bośniackiej Possawinie. Niespodziewane choć nieznaczne rezultaty. jaki gdzieniegdzie udało się odnieść powstańcom dzięki szczupłej sile wojsk okupacyjnych, zrobiły ich zuchwałymi aż do szaleństwa. Wypowiedzieli posłuszeństwo wszystkim władzom ustanowionym przez Portę i oświadczyli, że teraz rządzi tylko „naród bośniacki.“ Zażywający największej powagi pomiędzy nimi Hadżi Selim z Tuzli wydał rozkaz, aby Franciszkanie wydali ludności wszystek ruchomy majątek na prowadzenie *czihadu*, to jest wojny świętej. W ogóle katolicy ściągnęli na siebie największą nienawiść sfanatyzowanych tłumów, tak prawosławni jak mahometańscy Bośniacy nie mogą im darować, że są jednej religii z państwem, które przedsięwzięło okupacyę. Pewien derwisz nazwiskiem Mohamed Joksicz nie wahał się oświadazyć zgromadzonem wokoło niego tłumowi, że wszyscy „rzymscy“ są zdrajcami, którzy już dawno konspirowali z zagranicą przeciwko krajowi i że nie należy szczędzić ich życia i mienia. Zgromadzenie powitało te słowa krzykami: *Tako je!* Łatwo pojąć, że biedni katolicy Bośniacy, których liczba w Possawinie nie jest zbyt wielką, znajdują się w położeniu nie do pozazdroszczenia. Franciszkanie poopuszczali już po największej części swoje probostwa i pouciekali do Kroacyi. Bogatsi katolicy wykupują się niekiedy rozmaitemi *bakszisami* a ubożsi chowają się po najodleglejszych kryjówkach. Nocy nikt nie śmie przepędzić w swoim domu, każdy woli się chronić do jakiego lasku, szczeliny w skale lub też na polu kukurydzanem. W ostatnim czasie zamordowano podobno ośmiu katolików w Berczka i okolicy. Istniejący tu już tylko z nazwiska kajmakanowie i kadowie patrzą na wszystko przez szpary, radzi, że sami dotąd zostali przy życiu! Drugą przyczyną nienawiści jest zrobione przez muzułmanów spostrzeżenie, iż chrześcijanie w rozmaitych walkach z wojskami fmp. Szaparego nie okazali dostatecznego męztwa. Beg Baraksicz rozkazał natychmiast po bitwie pod Gracanicą rozstrzelać kilku chrześcian. W Gradaczu dowódca powstańców tak sobie dla przyjemności powiesić kazał sześciu chrześcian, ponieważ i „tak tyle tylko są warci, co popiół w fajce.“ Pomiędzy chrześcianami wschodniej Bośnii panuje uzasadniona może poniekąd obawa, iż mahometanie, zwłaszcza gdyby im w najbliższym czasie źle miało iść na polu walki, zechcą urządzić powszechną rzeź. Wiele rodzin chrześciańskich ucieka już teraz w lasy, pozostawiając swoje mienie na łup nieprzyjacielowi, wiedzą bowiem, że jakikolwiek sprawa weźmie obrót, nie zdołałyby wiele uratować. W Bielinie rozeszła się pogłoska, że dwa oddziały milicyi serbskiej zupełnie uzbrojone przekroczyły Drinę. Pogłoska ta nie potwierdziła się. natomiast zdaje się być prawdą, iż byli oficerowie serbscy objęli komendy w Possawinie.

Streszczona w drodze telegraficznej proklamacya rządu rossyjskiego, wzywająca całe społeczeństwo do położenia tamy propagandzie nihilistycznej, opiewa dosłownie: „Niepokojące i nikczemne czyny garstki źle usposobionych ludzi, które w zamordowaniu szefa żandarmeryi, generał adjutanta Mezencowa, osiągnęły szczyt swój najwyższy, wyczerpały wszelką cierpliwość cesarskiego rządu. Rząd przypatrywał się dotąd bezczelnej propagandzie i oprócz śledztwa i kar sądowych nie zarządził żadnego środka, wychodzącego poza zakres istniejących ustaw. Obecnie jednak cierpliwość rządu wyczerpała się zupełnie. Rząd uważa sobie za święty obowiązek ze względu na każdego dobrego i uczciwego obywatela państwa rossyjskiego bronić publicznego i prywatnego życia i praw własności przeciw wszelkim przekroczeniom, które tak są niegodziwe i bezczelne, że mogą powstrzymać spokojny i prawidłowy rozwój życia państwowego i udaremnić organom rządowym spełnianie obowiązków. Rząd nie może i nie jest obowiązany mieć względu na ludzi, którzy nie szanują ustaw i gwałcą wszystko, co dla ludu rossyjskiego jest sprawiedliwem i świętem. Tem mniej rząd nie może ścierpieć, aby podobni ludzie targali się na życie dzielnych obywateli państwa. Gdy prawo obywatelskie w duchu zdrowej idei potrzebuje zmiany — to ludzie ci deptają nogami ideję prawa i wszystkich państwowych ustaw, gdy ma być mowa o wolności, oni zagrażają tej wolności i usiłują ukrócić tajnemi pismami swobodę obywateli, którzy z najlepszą świadomością i z spokojnem sumieniem spełniają swój obowiązek; gdy idzie o osobistą wolność — oni uciekają się do skrytobójstwa. Rząd od tej chwili ścigać będzie z nieubłaganą surowością wszystkich, którzy się okażą winnymi lub współwinnymi planów wymierzonych przeciw istniejącemu porządkowi państwowemu, przeciw podwalinom życia publicznego i familijnego i przeciw prawom własności. Naród rossyjski z wstrętem odwraca się od takich krwawych i niebezpiecznych dla państwa czynów. potrzebuje i domaga się opieki prawnej władzy i prosi rząd. aby uwolnił państwo od tej zmory. Wszyscy reprezentanci gmin i stanów bez różnicy wiary i pochodzenia wypowiedzieli zdanie swe w tym duchu, że czynność agitatorów zupełnie jest obcą ludowi rossyjskiemu. Choćby jednak środki rządu i ich przeprowadzenie były najostrzejsze i najsurowsze — aby dojść przecież do pożądanego celu, musi on nadto znaleść pomoc w społeczeństwie. Rząd wzywa tedy wszystkie warstwy narodu rossyjskiego, aby przyłożyły dłoń do wytępienia złego, które tkwi w fałszywych naukach i zagraża narodowi. Naród rossyjski jak i jego najlepsi reprezentanci muszą czynie dowieść, iż pośród nich takie czyny nie znajdują gruntu i że rządowi, który pozostał wiernym władcy wszech Rossyi, będą pomocnymi w walce przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. W końcu uważa sobie rząd za obowiązek zwrócić się do młodej, uczącej się generacyi z upomnieniem i prośbą, aby dojrzale rozważyła ciężkie następstwa, jakie nań spadną, jeśli da posłuch szerzonym pomiędzy nią teoryom. Racyonalne, zdrowe i pełne oddanie się naukom było i będzie zawsze najlepszą ochroną od zbolewania godnych zburzeń. I tak już wiele młodych ludzi wyzawszy się z zasad i miłości prawdy stało się na wieczne czasy ofiarami opłakanego zaślepienia, mimo że zdolnościami swemi najpiękniejsze rokowali nadzieje“.

Tagblatt polujący na sensacyjne *Nachtragi* ułowił pogłoskę, że w obrębie 1, 2, 3, 5 i 10 korpusu włoskiego zostanie powołana w ostatnich dniach września *milicia mobile* na ćwiczenia wojenne połączone z większemi koncentracyami i manewrami, a na wyspie Sardynii w okręgach Cagliari i Sassari powołana ma być także pod broń milicya i *squadrone di cavallerie di Sardegna*. W ogóle wyruszyć ma w pole 48 batalionów piechoty milicyi, 8 batalionów milicyi *bersaglierów*, 12 bateryj milicyi i 5 kompanij milicyi. Artylerya otrzymała działa i uprząż od liniowych pułków artyleryi polnej. Liczba powołanych pod broń wynosi 48,200 ludzi, a mobilizacya nastąpi w obrębie komend generalnych w Turynie, Medyolanie, Weronie, Piacencyi i Palermo. *Journal des Débats* zapisuje w mniej sensacyjny sposób, że rozporządzenia i ruchy wojskowe mają swój powód w zwykłych ćwiczeniach jesiennych. Będą to manewry taktyczne, w których wezmą udział korpusy generałów Pianelli, Ricotti i Mezzacapo. Ćwiczenia te odbywać się będą nad Padem.

Z Stambułu piszą 29 z. m. do *Polit. Corresp*: Niejednokrotnie wymienione sprawozdanie konsulów o zajściach w górach Rhodope, przybrało na chwilę znaczenie i rozmiary formalnej afery państwowej. Konsul niemiecki podpisał wprawdzie pojedyncze protokoły, ale nie chciał podpisać całego sprawozdania, gdy spostrzegł, że koledzy jego francuzki i angielski zamierzają niejako z umysłu zrzucić winę na armię rossyjską, i pomówić ją o największe okrucieństwa. Komisarze sprzyjający Turcyi mieli jeszcze ciągle nadzieję pozyskania większości za sobą, przyczem liczyli głównie na podpis austryackiego komisarza, pułkownika Raaba. Rozczarowanie było wielkie, gdy nietylko Raabe, ale także włoski komisarz Graziani nie chciał dać swojego podpisu. Rossyjski ambasador ks. Łabanow cieszy się bardzo z tego rezultatu, do którego przyczynił się ks. Dondukow-Korsakow. Dzisiaj stoją rzeczy tak, że zbiorowe sprawozdanie nie może być ogłoszone, dla braku podpisów większości komissyi. Każdy z komisarzów przedłoży swojemu rządowi specyalne sprawozdanie. Ottomański delegat komissyi, Riza bey, odwiedził w zeszłą sobotę francuzkiego konsula Chaleta i prosił go, ażeby wpłynął na austryackiego i włoskiego komisarza, iżby sprawozdania ich nie różniły się bardzo od sprawozdania zredagowanego przez Fawcetta. Odporne stanowisko powstańców w górach Rhodope, sprawia wiele kłopotu Rossyanom. Nie mają oni obecnie najmniejszej ochoty rozpoczynać prawidłowej kampanii przeciw „narodowej armii Pomaków“, kontentują się więc blokowaniem powstańców i zmuszaniem ich do bezczynności. Generał Totleben był przedwczoraj w tej sprawie w seraskieracie, i zaproponował Porcie, ażeby sama wysłała przeciw powstańcom regularne wojska. Wielki wezyr miał odpowiedzieć, że rozważy sobie tę propozycyę. Wiemy, co znaczy taka odpowiedź w Turcyi.

O otruciu sułtana marokańskiego, Sidi Muley Hassana, otrzymał dziennik *Coreo Militar* w Madrycie bliższe szczegóły z Tanger. Wypływa z nich, że otrucie było dziełem kilku możnowładców państwo-

wych którym nie podobał się sułtan z powodu swych liberalnych zapatrywań i dążności. Gdy sułtan niedawno obozował pod drugą swą stolicą Marokkiem, podano mu pewnego wieczora ulubioną jego potrawę, *kuskus*, zmieszaną z arszenikiem. Zjadł on dość wiele tej strawy i kona obecnie w Marokko. Ten sam dziennik donosi, że obecnie podróżują po cesarstwie marokańskiem trzej niemieccy oficerowie sztabowi — okoliczność godna uwagi, gdy sobie przypomnimy, że *Gaulois* doniósł przed kilku tygodniami, jakoby Niemcy zakupili w Marokko znaczny kawał ziemi na założenie portu wojennego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 września. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola 4 b. m.: Francuzki ambasador, który tu wkrótce przybędzie, ma być upoważniony oświadczyć Porcie, że w razie wybuchu zatargu między Turcyą a Grecyą Francya nie zezwoli ani na atakowanie wybrzeża greckiego, ani na blokadę portów greckich.

Flota angieska ma opuścić wyspy książęce i stanie pod Liman basza na morzu Marmara.

Z Belgradu donosi *Pol. Cor.* 4 b. m., że w skutek uchwały rady ministrów książę przyjął tytuł Wysokość dla siebie i członków swojego domu.

Wiedeń, 5 września. (*Tel. pr.*) Z Londynu donoszą do *Neue Presse*, że wyjazd Midhata baszy do Konstantynopola został wstrzymany. Jak się zdaje, Porta stawia warunki, których Midhat przyjąć nie chce, a sułtan waha się z krokiem stanowczym, bojąc się wielkich demonstracyj, któremi lud stolicy niezawodnie witałby Midhata.

Fremdenblatt donosi, że wskutek gotowości Porty w kwestyi wydania Batumu Rossya oświadczyła, iż przystąpi do ewukuacyi Erzerumu.

Powstańcy tureccy w górach Rhodope pobić mieli Rossyan i przełamać ich linie w kierunku zachodnim.

Z Serajewa donoszą, że konsul włoski, który wyjechał dnia 29 z Brodu do Serajewa i odtąd znikł bez wieści, zamordowany został prawdopodobnie pod Maglajem.

Peszt, 5 września. (*Tel. pryw.*) Z Nowego Bazaru donoszą *Pester Lloydowi*, że pospólstwo tamtejsze opanowało władzę i dopuszcza się najrozmaitszych gwałtów. Władze tureckie, tak wojskowe jak cywilne, patrzą na wszystko, co się dzieje, z fatalistyczną obojętnością.

Konstantynopol, 5 września. Grecki poseł udawał się do wielkiego wezyra i żądał, aby Porta jeszcze w tym tygodniu odpowiedziała na notę grecką w sprawie regulacyi granic. Porta odpowie na to żądanie wymijająco, że Grecya powinna czekać, dopóki mocarstwa nie odpowiedzą na notę Sawfeta baszy, wystosowaną do nich w tej samej sprawie.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 4 września 1878, godzina 2 min. 18. Losy kredytowe 162·75, Węg. akcye, kredyt 213 75 Akcye anglo-austr. 106·— Akcye banku Union 67 25, Akcye kolei Karola Ludwika 235 50, Akcye kolei północnej 204·25, Akcye kolei południowej 73·75, Akcye kolei Alföld 121 50, Akcye kolei Elżbiety 165·50 Akcye kolei Lwow-Czerniow. 129 — Akcye kolei węg. północno-wschodniej 119·—, Akcye kolei Rudolfa 121·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 83 75, Losy z r. 1864 138·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 102 75. Losy tureckie 26·80, Akcye kolei węg.-galic. 86·40, Akcye kolei państwowej 256·— Akcye banku związkowego 107·—, Rubel papierowy 1·21 Wiedeńskie losy 92·—, Węgierskie losy 80·—, Mark niem 57 10, Węgierska renta —.—. Usposobienie stłumione.

Wiedeń, dnia 4 września, godzina 4, minut 16. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 106·50, Akcye banku Union —·—. Kolej Kar. Ludw. 235·25, Południowa 73 —. Renta pap. —·—, Galic. bank hyp. 91.25, Gal. oblig. indemn. 83·75. Gal. listy zastaw, banku włośc. 89·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.20³/₄. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 5go września, godzina 10 minut 38 Akcye kredytowe 244·75. Anglo-Austr. 106 30, Unionsbank 67·25 Kolej Karola Ludwika 235 25, południow 73 75, Rubel papierowy 1·21, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·— Gal. bank rustykalny —·—. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·28¹/₂. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 września 1878.

Hotel Europejski.

Pp. S. Miniszewski z Królestwa. H. Czajkowski z Bóbrki. A. Chotkowski z Królestwa. M. Cheves z Pragi. A. Ułanowska z Krakowa.

Hotel George'a

Pp. Z. hr. Drohojowski z Krukienic. W. Cikowski z Słobody. G. Descalesco z Bojan.

Hotel Warszawski.

Pp. H. Horodeński z Dolżniowa. M. Jurystowska z Rossyi. J. Huzer z Francyi. J. Czerski z Winnicy. S. Czerski z Orokówki.

Hotel Angielski.

Pp. C. Dr. Ibjański z Suwałki. B. Augustynowicz z Kniaża. T. Morawski z Konczaki. B. Papara z Batiatycz. E. Lang z Białej. W. Völlner z Berlina

Hotel Lazarusa.

Pp. J. Ausländer z Drohobycza. M. Samuely z Drohobycza. M. Blum z Wiednia. M. Aschkenazy z Krystynopola. I. Schönfeld z Krystynopola.

Hotel Langa.

Pp. H. br. Potten z Łachodowa. J. Schumann z Czerniowiec. J. Trzciński z Koniuch. J. Stein z Wiednia. O. Pick z Wiednia. J. Oestreicher z Łopatyna.

Odjechali ze Lwowa

Pp. M. hr. Grabowska do Krakowa. A. hr. Dzieduszycki do Izydorówki. A. hr. Larisch do Krakowa. A. hr. Mniszech do Bieliny. S. hr. Potocki do Brzeżan. A. hr. Potocki do Krzeszowic. O. hr. Tyszkiewicz do Brodów. M. Chodyński do Skałatu. Dr. K. Wurst do Kosowa. F. Minkusiewicz do Dukli. W. Ronka do Pieniak.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 5 września 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 742. 8mm. Psychrometr suchy 12 4°C. Psychrometr wilgotny 11 6°C. Prężność pary 9.7mm Wilgoć 91%. Zachmurzenie 5. Wiatr NE1. Ozon 0 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 9.9°R

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy), o godzinie 9 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczor (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 września 1878

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235	—	237	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k	126	—	128	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	50
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	65	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 5% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławow	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	43
Dukat cesarski	5	37	5	47
Napoleondor	9	20	9	30
Półimperyał	9	42	9	53
Rubl rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ papierowy	1	19¹/₂	1	21¹/₂
100 marek niemieckich	56	40	57	40
Srebro	99	75	101	50
Kupony w srebrze	99	25	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 2 września 1878

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.45	61.60
luty-sierpień	61.45	61.60
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	63.15	63 30
kwiecień-październik	63 15	63.30
Losy z roku 1839 całe	324 —	326 —
„ „ 1839 piąta część	324 —	326.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.20	111.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.50	139.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.50	138 50
Renty Como po 42 lir. aus.	34 50	35.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.—	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99 —
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.70	71.85
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81 —	81.50
Galicyi	83.50	84.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73.25	74.25
Węgier	77.—	77 50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.50	104.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.20	241.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	740 —	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	798.—	800.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	473	475.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162.75	163.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2030 —	2035 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	233.75	234.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr	127.—	127 50
Tow. kol. żel. panst. po 200 zł. m. k	264.—	264.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.—	71.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	82.50	83 25
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107 —	107.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.75	93 25
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5¹/₂	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	86 —
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85 50	86 —
Gal. banku hipot. po 6%	89.25	89 75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	90.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5¹/₂%	93.75	94.—
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	70 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	102.25	102.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	97.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100 50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.75	100.25
„ „ „ „ III. „	98 —	98.50
„ „ „ „ IV. „	90.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78.25	78.75
z r. 1867	81 25	81.75
z r. 1868	—.—	73.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	67.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.25	162.75
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91 —	91 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palffego po 40 zł. m. k.	29 —	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15.50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	35 50	36 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118 25
„ „ „ 50 zł. m.	61.	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22 75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.50	28 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w		.—
Berlin za 100 mark w. n.		—
Frankfurt za 100 mar.		—
Hamburg za 100 mar.		—
Londyn za 10 ft. sz.	115 05	115 45
Paryż za 100 fr.	45 90	45 95
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.46.—	5.48.—
„ pełnej wagi	5 47.—	5 49 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	9.22.50	9.23 50
Rossyjski imperyał	9.46 —	9.48 —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	100.—	100.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 4 września 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	61	75
„ „ „ w srebrze	63	—
Renta w złocie	72	—
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	802	—
„ „ kredytowego	245	75
Londyn „	115	80
Srebro	100	1
Napoleondor	9	28
Dukat cesarski men.	5	48
100 marek niemieckich	57	10

Dziennik Urzędowy.

(5166 1—3) **Edykt.**

L. 5143 Dnia 20 września, 25 października i 29 listopada 1878 o 10 godzinie rano na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Jakóba Blanksteina w kwocie 1100 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 95 w Jarosławiu położonej, ut. Dom. 4, pag. 524 n. 19 haer. a Markusowi Sachsenhaus własnej, a to każdym razem li wyżej ceny szacunkowej 10950 zł. Wadyum wynosi 10 proc. tej ceny.

Szczegółowe warunki licytacyjne, akt detaksacyjny i wykaz hipoteczny dostarczy do przejrzenia registratura.

C. k. sąd powiatowego.

Jarosław 30 maja 1878.

(5144 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10296. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie gminy Cykowa, przeciw spadkobiercom ś. p. Hrynka Stysły o zapłacenie 112 zł. 98 ct., odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę dwóch kawałków gruntu „Mrozówka" zwanych, pod lk. 50 now./29 star. w Cykowie położonych, ciała tabularnego niemających, do spadkobierców ś. p. Hrynka Stysły należnych, w trzech terminach 17 października, 19 listopada i 20 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 160 zł., zakład 16 zł. wal. austr.

Na pierwszym i drugim terminie grunta te tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 22 grudnia 1877.

(5107 1—3) **Konkurs.**

L. 12373. Przy sądzie powiatowym w Wiśniczu opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 proc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872, l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 7 września 1878 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków 27 sierpnia 1878.

(5070) **Obwieszczenie.**

Nr. 94/pr. Dla piątej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia przy c. k. sądzie krajowym karnym we Lwowie rozpoczną się dnia 14 października 1878 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego przewodniczącym wiceprezydenta c. k. sądu krajowego Józefa Piątkowskiego, a zastępcami tegoż radców c. k. sądu krajowego: Karola Fugera, Jakóba Finkla, Ferdynanda Switalskiego, Alojzego Uhlego, Antoniego Schätzla, Edmunda Wesołowskiego, Leona Budzynowskiego i Wincentego Lewickiego.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.

Lwów dnia 28 sierpnia 1878.

(5155 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6819. Procia Bojko z Duplisk uznano na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego z 8 lipca 1878 l. 11333 za marnotrawcę a kuratorem jego Iwana Wasyłyka z Duplisk ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki 10 sierpnia 1878.

(5086) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des mit den Worten „Es wird nähmlich" beginnenden mit dem Worte „Geschützen" endenden Absatzes des in Nr. 231 des „Illustrirten Wiener Extrablattes" vom 22 August 1878, Abendausgabe, auf der 1 Seite enthaltenen Art. mit der Aufschrift „Vom Tage" das Vergehen nach Art. IX. des Ges. vom 17 Dezm. 1862, R. 8 R. G. B. vom Jahre 1863, begründe, und es wird nach 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 26 August 1878.

Schwaiger m. p.

Dr. Brückl m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1878, Z. 5171 Stf., die Weiterverbreitung der im Verlage von Friedrich Jensch erschienenen, in der Zaunrieth'schen Buchdruckerei in Salzburg gedruckten, mit den Worten „Euer Wohlgeboren! Eine Wichtige Zeit" beginnenden und mit „Das conservative Landeswahl-Comite. der Obman Friedrich Jensch" schließenden Druckschrift ddo. Salzburg, 21 August 1878, nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 August 1878, Zl. 11094, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Neuer freier Wau-Wau" Nr. 16 vom 15 August 1878 wegen des Art. „Nochmals zu den Landtagswahlen" von „Und ist man so auf das politische Gebiet gekommen" bis „seinen Mandarinen gegenüber" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 19 August 1878, ZZl. 22396 und 22527, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Budoucnost" Nr. 15 vom 14 August 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Rakousko" nach §. 65 a St. G., wegen des Correspondenzartikels „Po volebním boji v Nemecku" nach § 300 St. G., ferner wegen des Correspondenzart. „Z Vidne. (Puv. dop.)" nach §. 302 St. G., dann der Zeitschrift „Epoche" Nr. 61 vom 16 August 1878 wegen des Correspondenzart „—k Wien, 14 August" und wegen des Art. „Ragusa, 8 August" nach § 300 St. G. verboten.

(5164 1—3) **Edikt.** Zl. 5828.

Das k. k. Kreisgericht in Kolomea gibt hiemit den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Emilie Serboni den Kindern des zu Megyas in Siebenbürgen verstorbenen k. k. Hauptmannes Karl Commendo und dem Karl Kurzweil kund, daß zur Hereinbringung der von Hersch Kriss wider Kamilla Neronowicz ersiegten Wechselsumme von 300 fl. ö. W. s. N. G. das executive Pfandrecht auf den Betrag von 4000 fl. ö. W. welcher der Kamilla Neronowicz aus der Nachlaßmasse nach Rudolf Kurzweil beziehungsweise von dessen erbserklärten Erben für in Verwahrung übernommene, und nicht zurückgestellte 4000 fl. in Pfandbriefen der gal. städischen Kreditanstalt auf Grund eines durch Rudolf Kurzweil eigenhändig unterschriebenen Bonsgebühr bewilligt wurde, und daß der diesbezügliche Bescheid dem, den obenwähnten Erben zum Curator bestellten Adv. Dr. Dębicki mit Substituirung des Adv. Dr. Rasch zugestellt wurde.

Kolomea den 30 Juni 1878.

(5125 1—3) **Kundmachung.** Zl. 397.

Wegen Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse für das Jahr 1879 bestehend in Brot, Hafer, Heu, Streu- und Bettenstroh, dann Brennholz, für die Stationen Drohowyż Post Mikołajów und Olchowce. Post Sanok, dann Oberników in der Bukowina wird am 2 October 1878 um 11 Uhr V. M. in der Kanzlei des Staats-Hengsten-Depots eine Offertsverhandlung abgehalten werden.

Die näheren Bestimmungen hierüber können in der Kanzlei des Staats-Hengsten-Depots, dann aus den, bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Żydaczów, Stryj, Drohobycz, Sambor, Przemyśl, Dobromil, Brzozów, Lisko, Storożynec, Sereth u. Suczawa und bei der Magistraten der Städte Lemberg, Mikołajów, Szczerzec, Rozdol, Sanok, Bircza, Radautz, u. Czernowitz erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot

Drohowyż, den 1 September 1878.

(5132) **Kundmachung.** Zl. 21892.

Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet, in Willfahrung des Gesuches de praes 5 August 1878 Zl. 21892 bei dem Protokolle der Gesellschafts-Firma des Jakob u. Joseph Kohn in Krakau zum Betriebe von Holzhandel-Fabrikation von Möbeln aus gebogenem Holze, einzutragen daß der Gesellschafter Herr Edward Landgfelder seit dem 1 Jänner 1878 ausgeschieden ist, die ganze Gesellschaft jedoch wie vorher unter der bisherigen Firma fortgesetzt wird.

Krakau den 9 August 1878.

(5145 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3381. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości że wsprawie egzekucyjnej, Pinkasa Walkera przeciw Iwanowi Obyczajło o zapłacenie 80 złr. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 15 w Koniuchach położonego ciała tabularnego niemającego a dłużnika Iwana własnego w trzech terminach 16 października 18 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 836 złr.

Zakład 84 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę szacunkową lub wyżej zaś na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 30 czerwca 1878.

(5120 1—3) **Edykt.**

L. 14857. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości ze w skutek prośby Herscha Auhank dla realności pod l. 25 w Sieniawie w tamtejszym powiecie sądowym i tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z parcel pod l. katast. 246 położonej w objętości 89 kwadr. sążni, na której budynek mieszkalny murowany się znajduje graniczące od wschodu do placu publicznego przed synagogą, od zachodu do realności Eliasza Langsmana i Mojżesza Hagen od południa do placu publicznego a od północy do realności Sury Sperber c. k. sądowi powiatowemu poleconem zostało, ażeby tamże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1go grudnia 1878 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się że od dnia 1 grudnia 1878 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych i domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez tą przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym swoje oznajmienie do dnia 31 września 1878 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagą że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 17 lipca 1878.

(5134 1—3) **Edykt.**

L. 7874. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Etli Medlinger w kwocie 520 zł. m. k. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 40/100 obecnie 98 w Samborze dzielnicy lwowskiej położonej do masy leżącej Fischla Sandauera wedle Dom. C. I. pag 217 n. 2 haer. należącej w tutejszym sądzie dnia 3 października i dnia 6 listopada 1878 każdym razem o godzinie dziesiątej rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

I. Cenę wywołania stanowi wartość przez oszacowanie sprawdzona na sumę 392 zł. poniżej której rzeczona realność na pierwszym i drugim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10%.

II. Rzeczona realność sprzedaną będzie ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi.

III. Gdyby ta realność przy obu terminach sprzedaną nie została. wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 8go listopada 1878 o 10tej godzinie rano, na który się wierzycieli hipotecznych z tym dodatkiem wzywa, że niejawiący się jako do większości głosów stawających przystępujący uważany będzie.

Resztę warunków można w tut. sądowej registraturze przejrzeć.

O czem się obie strony a to: Etlę Medlinger masę leżącą Fischla Sandauera przez kuratora adwokata dr. Kohna jakoteż tegoż domniemanych spadkobierców Herscha Sandauera, Jentę Sandauer, Srula Sandauera w Samborze zamieszkałych, Schaję Sandauer przez uchwałę z 30 czerwca 1877 l. 8917 ustanowionego kuratora adw. dr. Witza, dalej c. k. głów: urząd podatkowy w Samborze, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie. Mordka Mendla Sandauera i Freide Sandauer urodzonej Medlinger, tudzież z miejsca pobytu i z życia niewiadomych Herscha Körnera, Ryfke Körner i Herscha Tanenbauma i wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo hypoteki po dniu 4 maja 1878 uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczona być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. dr. Ehrlicha z zastępstwem adw. dr. Pawlińskiego przez edykta zawiadamia.

Sambor 18 czerwca 1878.

(5078 1—3) **Edykt.**

L. 11720. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek ks. Cypryana Szwedzickiego i mianuje się p. c. k. adjunkta sądowego Leopolda Hausera komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. dra Mochnackiego z zastępstwem p. adw. dr. Kozłowskiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 11 września 1878 o 9 godz. przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 1 października 1878. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, który się na dzień 16 października 1878 godzinie 9 rano wyznacza i na którym będzie tentowana ugoda winni wierzycieli płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności. oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze dochodzenia w tej sprawie konk. nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl 28 sierpnia 1878.

(5158 1—3) **Edykt.**

L. 19122. C. k. wyższy sąd kr. Lwowski pudaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p, do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c. k. Prokuratoryi finansowej we Lwowie o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności skarbu państwa pod l. d. 61 star. w Glinianach na drugiej części położonej zwanej „Cesarska Reitschula" stanowiącej parcelę budowlaną pod l. k. 322 w objętości 1530 sążni kwad., która na wschód z parcelą gruntową 182 Wasyla Pieniążka, na północ z parcelami gruntowemi l. 184. 185 i 186 do tabularnego posiadacza Glinian należącemi na zachód od ulicy liczbą parcelową 5857 a na południe do placu miejskiego l. p. 5647 graniczy, c. k. sąd powiatowy w Glinianach wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15 kwietnia 1878 za księgę gruntową uważaną będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15go kwietnia 1878 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione. uchylone być mo ą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ck. sądzie powiatowym w Glinianach swoje oznajmienie do dnia 5 grudnia 1877 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 20 sierpnia 1878.

(5152 2—3) **Obwieszczenie**

L. 11079. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dwory Rothbaum w celu zaspokojenia pretensyi 46 zł w. a., odbędzie się w dniach 3 października, 31 października i 28 listopada 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności w Uhelnie położonej, pod lk. 22 sub. rep. 29, a do Hnata Mykietyn własnej należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 162 zł w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 16 zł. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszosądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 20 czerwca 1878.

(5156 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2059. C. k. Rada szkolna okręgu miejskiego ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. na posadę nauczyciela kierującego szkoły pospol. tej etatowej w Kwaczale z roczną płacą 345 zł. 90 ct. w. a. wolnem mieszkaniem i użytkiem z gruntu szkolnego 2 morgowego.

2. na posadę nauczyciela szkoły pospolitej etatowej w Psarach z roczną płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Ubiegający się o te posady mają prośby zaopatrzone w potrzebne dowody uzdolnienia i odbytej praktyki nauczycielskiej wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do końca września b r.

Kraków dnia 19 sierpnia 1878.

(5172) **Ogłoszenie.** L. 12029.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na podstawie §§: 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §: 37. ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu, umieszczonego w numerze 31 czasopisma „Strażnica" z dnia 3 sierpnia 1878 pod napisem „Sprawozdanie handlowe" od słów; „Niedbały o dobro kraju zaborcze rządy" do słów „handlowy na tym polu" zawiera w sobie znamiona zbrodni z §. 65 lit. a. uk. że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Strażnica" jest usprawiedliwioną, dalszo rozpowszechnienie treści tego inkryminowango artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych.

Lwów dnia 31 sierpnia 1878.

(5167) **Ogłoszenie.**

L. 8399. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy Zalesie ułożone zostały i że takowe w kancelarii komisyi hipotecznej w Zalesiu przejrzane być mogą. Zarzuty przeciw prawdziwości tychże arkuszów wnosić należy do dnia 7 września 1878, w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Zalesie 1 września 1878.

(5093 3—3) **Edykt.**

L. 5375. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Szymona Pelzmana w sumie 200 zł. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności masy Wojciecha Kotlarczyka pod nr. 49 w Nowejwsi położonej w Sądzie w trzech terminach: 30 września, 28 października i 4 listopada 1878 każdym razem o 10tej godzinie rano odbyć się mającą.

Cena 2420 zł., wadyum 242 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dra Meissnera z Kęt.

Kęty 21 sierpnia 1878.

(5095 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5235. W Sądzie tutejszym odbędzie się 9, 30 września, 17 października 1878 z rana egzekucyjna sprzedaż stodoły, szopy, wozowni z placem nr. 182 w Gilowicach leżącej masy Jana Kantyki własnej niehypotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 80 zł., wadyum 8 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Siemień 20 maja 1878.

(5094 3—3) **Edykt.**

L. 5186. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi adw. dra Xawerego Chrzanowskiego w sumie 200 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności Anny Dubiel w Bulowicach pod Nk. 220 subrep. 171 położonej w Sądzie w dwóch terminach 30 września i 28 października 1878 każdym razem o 10tej godzinie rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 375 zł., wadyum 37 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowione dra Meissnera z Kęt.

Do ułożenia warunków lżejszych wyznaczono w Sądzie termin na dzień 4 listopada 1878 godzinę 10 rano.

Kęty 14 sierpnia 1878.

(5114 3—3) **Edykt.**

L. 2119. Dnia 30 września, 14 października i 4 listopada 1878 o 10 godzinie odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie kapitału 281 zł. 27 ct. a. w. z p. n. przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużników Maryanny i Iwana Biłanów pod l. 22/24 w Rzyczkach położonej pod warunkami uchwałą z dnia 11 sierpnia 1877 l. 3181 dopuszczonemi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 600 zł., zakład 60 zł. w. a.

Bliższe warunki w Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa 11 sierpnia 1878.

(5005 3—3) **Edykt.**

L. 33135. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wniesionej dnia 1 lipca 1878 l. 33135 prośby Judy i Feigi małżonków Schrenzel jak i dzisiejszych właścicieli lwowskiej realności l. k. $514^{3}/_{4}$ o polecenie k. Tabuli miejskiej aby następujące adnotacye dawno prawomocnych odmownych uchwał a to:

1. uchwały do l. 8152/817 na prośby Leiby i Lei Riesenbach zapadłej Dom. 7 pag. 63 n. 4 haer. uwidocznionej;
2. uchwały do l. 10205/824 na prośbę Salomona Dawida Weber zapadłej Dom. 7 pag. 64 n. 8 haer. uwidocznionej.
3. uchwały do l. 14296/824 wskutek prośby Ozyasza Nemen Dom. 7 pag. 65 n. 9. haer. uwidocznionej;
4. uchwały do l. 14045/831 w skutek prośby magistratu politycznego miasta Lwowa Dom. 7 pag. 65 n. 10 haer. uwidocznionej.
5. ostatniego ustępu uchwały do l. 23627/132 na prośbę Maryi Bombach zapadłej Dom. 38 pag. 495 n. 12 haer. uwidocznionego.
6. uchwał do l. 2485 i 2486/839 w skutek prośby Izraela Blauer zapadłych Dom 38 p. 498 n. 15. haer. uwidocznionych;
7. uchwały do l. 11155/839 na prośbę Salomona Dawida Weber i Moschla Waldmana zapadłej Dom 38 pag. 499 n. 16 haer. uwidocznionej;
8. uchwały do l. 24650/841 na prośbę Rikli Riesenbach Dom 38 p. 523 n. 18 haer. uwidocznionej;
9. ostatniego Dom. 57 p. 51 n. 19 haer. uwidocznionego ustępu uchwały do l. 23188/843 na prośbę Mariem Bornbach zapadłej;
10. uchwały do l. 20396/844 w skutek prośby tejże Mariem Bombach D. 57 p 52 n. 20 haer. uwidocznionej;
11. uchwały do l. 7883/857 w skutek prośby Chany Tauby Weber, Moschla Mojżesza Weber, Wolfa Weber i Scheindli Weber, tudzież Mendla Weinreba Dom. 57 pag. 56 n. 27 haer. uwidocznionej;
12. ustępów uchwały do l. 18570/860 tyczących się prośby Mojżesza Moschla Weber, Wolfa Weber i Scheindli Weber Dom. 57 p. 59 n. 29 haer. uwidocznionych;
13. ostatniego ustępu uchwały do liczby 37665/876 uwidocznionego Dom 116 pag. 313 n. 46 haer. na odnośną prośbę Chany Neuwelt i Reisli Luft, i
14. uchwały do l. 67242/886 w skutek prośby Chany i Schulima Neuwelt Dom 116 pag. 315 n. 49 haer. uwidocznioną; ze stanu czynnego, tudzież aby klauzulę non alienationis et non onerationis Dom. 116 pag. 311 n. 52 on. na rzecz Rickli Riesenbach intabulowaną z mocy wpisanego Jnstr. 488 pag. 46 n. 25 świadectwa śmierci tejże z daty: Lwów 25 listopada 1875 nr. 990 ze stanu biernego realności pod CN. $514^{3}/_{4}$ we Lwowie — wykreśliła, a względnie wykreślenie tejże klauzuli zaintabulowała, ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej zmarłej Rickli Riesenbach, tudzież dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Leiby Riesenbach, Lei Riesenbach, Salomona Dawida Weber, Ozyasza Nemen, Maryi Bombach, Israela Blauer, Moschla Bombach, Chany Tauby Weber, Mojżesza Moschla Weber, Wolfa Weber, Sheindli Weber i Mendla Weinreb kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Goldberga z substytucyą p. adw. dra Gottlieba a doręczając wydaną jednocześnie w tym przedmiocie uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi o tem rzeczonych z życia i miejsca pobytu niewiadomych interesantów przez niniejszy edykt zawiadamiamy.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 17 sierpnia 1878.

(5130 2—3) **Edykt.**

L. 5732. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 11 września 1878, na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 110/45 w Ilińcach do Iwana i Tetienny Ryziuków należącej w celu zaspokojenia pretensyi 210 zł. z pn. na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przedsięwziętą zostanie.

Przy udzieleniu pożyczki przyjętą została suma 500 zł. jako wartość szacunkowa tej realności i przyjmuje się za cenę wywołania.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie li tylko wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej zostanie najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tegoż sądu.

Z c. k. sądu powiatowego

Zabłotów 16 maja 1878.

(5127 2—3) **Edykt.**

L. 63/77. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 11 września 1878 na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 167 w Rożnowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Józia Pohrybienyka, i na 300 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Majera Jägermana 85 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 19 stycznia 1878.

(5121 2—3) **Konkurs.**

L. 6552/pr. Posada kancelisty przy sądzie obwodowym w Kołomyi i przy sądzie powiatowym w Sanoku, ewentualnie przy innym sądzie I instancyi Galicyi wschodniej, w XI klasie rangi, jest opróżniona.

Ubiegający się wnieść winni należycie adstruowane podania do końca września 1878 a to o posadę w Kołomyi, do Prezydyum sądu obwodowego w Kołomyi, zaś o posadę w Sanoku, do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwów 30 sierpnia 1878.

(5115 2—3) **Edykt.**

L. 4467. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 16 października 1878 o 9 rano odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 44 w Zaborowiu położonej Katarzyny Adamkowej własnej w celu zaspokojenia wierzytelności Tekli Mendelowskiej w kwocie 100 zł. z pn. pod warunkami rezolucyą tutejszo-sądową z 15 grudnia 1877 l. 6033 objętemi.

Strzyżów 8 sierpnia 1878.

(5129 2—3) **Edykt.**

L. 2085. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 143 zł. 88 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 261 w Ilińcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Iwana Łesyka należącej, na dniu 11 września 1878, na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł. która przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkowa przyjętą została.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej, przy trzecim terminie i poniżej szacunkowej wartości zostanie sprzedaną.

Chęć kupienia mającym pozostawia się zresztą wolność przeglądu dalszych warunków licytacyjnych w registraturze tego sądu.

Zabłotów 14 marca 1878.

(5072 1—3) **Konkurs.**

L. 410. Okręgowa Rada szkolna w Nadwórnej rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnione posady nauczycielskie:

I. w powiecie Bohorodczańskim:

Na posadę drugiego nauczyciela przy dwuklasowej szkole etatowej z wykładowym językiem polskim w miasteczku Łyścu, z płacą rocznych 450 zł.

II. w powiecie Nadwórniańskim (z wykładowym językiem ruskim):

a) Posady nauczycieli przy szkołach etatowych: w Jabłonicy, Kamiennej, Krasnej, Paryszczu z płacą rocznych 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) Posada nauczyciela przy szkole etatowej w Pasiecznej z płacą rocznie 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) Posady nauczycieli przy szkołach filialnych: w Dorze, Przerośłu, Strupkowie, Tarnowicy leśnej, Weleśnicy, Wołosowie i Zielonej, z płacą rocznych 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci i kandydatki mający uzdolnienie mają swoje podania w sposób wskazany art. 3 ustawy szkolnej z dnia 2go maja 1873 do okręgowej Rady szkolnej w Nadwórnej najdalej do 30 września 1878 r. wnieść.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej

w Nadwórnej dnia 27 sierpnia 1878.

(5143 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7647. Dnia 26 czerwca, 29 lipca i 13 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l 28/29 w Wolizackowskiej dłużnika Szczepana i Jana Tworkow własnej, na pokrycie pretensyi w kwocie 400 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 6 kwietnia 1878.

(5131 2—3) **Edykt.** L. 11540.

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej,że na dniu 11 września, 9 października i na dniu 13 listopada 1878 każdym razem o g. 10przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 22 w Trościańcu położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Anny i Lesia Fedoruk i na 300 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 50 zł. zpn. odbędzie się.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 31 grudnia 1877.

(5139 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1715. Dnia 26 września, 29 października i 26 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie egzekucyjna publiczna licytacya części realności pod nr. 16 w Nagoszynie, dłużnika Marcina Pietruszewskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Macieja Majewskiego w kwocie 13 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 255 zł.. wadyum 25 zł. 50 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dębica dnia 20 maja 1878.

(5106 2—3) **Edykt.**

L. 7692. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie wiadomo czyni. iż na żądanie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 287 zł. 76 ct. a. w. z większej 300 zł. pochodzącej z odsetkami po $^{12}/_{100}$ od 1go lutego 1876 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi $^{3}/_{100}$ odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 47 ct. przymusowa sprzedaż realności dłużników Łuczki Wasylków i Stefana Wasylków własnej w Laszkach dolnych pod nr. 30 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 24 września, 24go października i na dniu 25 listopada 1878 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 550 zł. a. w. a chęć kupienia mający, złożyć ma 55 zł. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Chodorów dnia 12 grudnia 1877.

(5081 2—3) **Edykt.**

L. 1648. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach na zaspokojenie wierzytelności Hersza Jakóba w kwocie 84 zł. w. a. z pn. wyznacza do przymusowej publicznej sprzedaży realności nr. 104 w Wielopolu ciała tabularnego nie stanowiącej solidarnych dłużników Józefa i Wiktoryi Budzików własnej, dwa termina na dzień 30 września i na 4 listopada 1878 o godz. 11 przed południem, na których to terminach realność powyższa niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Za cenę wywołania posłuży wartość z szacunku pochodząca 35 zł., wadyum wynosi 3 zł. 50 ct.

Resztę zaś warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratora p. sekretarza gminy Karola Kesslera.

Ropczyce d. 8 sierpnia 1878.

(5153 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6398. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 250 zł. z pn. odbędzie się w dniach 19 września, 3 października i 24 października 1878, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Dulibach położonej pod l. k. 17 subrep 35 a do Jana Fediów, Danyła Fediów i Dmytra Ostasz należącej, jako to: zabudowania mieszkalnego i stajni do tegoż przybudowanej w objętości łącznej 6 morgów 99 kw. sążni wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 820 zł. jako wartość z sądowego oszacowania wynikła.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 82 zł. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.

Co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo-sądowej registraturze lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 27 czerwca 1878.

(5136 2—3) **Edykt.**

L. 5740. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia Joannę Hoffmann niewiadomą z miejsca pobytu, iż w dniu 4 lipca 1878 do l. 5740 przeciw tejże małżonkowie Andrzej i Zuzanna Kliszowie wnieśli pozew o wykreślenie sumy 80 zł. m. k. z stanu biernego realności l. wyk. 250, 330 i 491 w Lipniku w skutek którego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 12 września 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczono ustanawiając dla pozwanej kuratorem adwokata Ichheisera w Białej, z którym sprawa przeprowadzoną będzie, jeżeli pozwana osobiście na terminie nie stanie, ani też innego pełnomocnika nie zamianuje.

Biała 20 lipca 1878.

(5157 2—3) **Konkurs.**

L. 6705. Posada sędziego powiatowego w Dukli, lub w razie przeniesienia przy innym Sądzie powiatowym Galicyi wschodniej, w VIII klasie rangi z systemizowanemi należytościami, jest do obsadzenia.

Ubiegający się, wniosą należycie adstruowane podania, do 18go września 1878 do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu. Lwów 2 września 1878.

(5108 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1407. Jego Excellencya Prezydent c. k. Sądu wyższego krajowego, na mocy §. 301 ust. post. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na 1878 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 4 listopada 1878 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Stanisława Zawirskiego, Huberta Freybergera, Wiktora Nennela, Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Przemyśl 31 sierpnia 1878.

(5073 2—3) **Edykt.**

L. 1763. W dniach 16 października, 6 i 29 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya ogrodu i pola ornego Wasyla Iwanów własnej pod l. k. 28 w Humniskach położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 25 zł. w. a. z pn. na rzecz Herscha Mechla Schleifera. Cena wywołania 310 zł. w.a. wadyum 10 prc. Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 31 marca 1878.

(5097 3—3) **Edykt.**

L. 1681. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 360 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 297 zł. 87 kr. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym Sądzie w trzech terminach, t. j. w dniach 30 września, 21 października i 11 listopada 1878 r. każdym razem o godzinie 10 rano ponowna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Stefana Kurtyki własnych pod l. k/72 r./38 i l. k/76 r./40 w Biadolinach radłowskich powiecie Brzeskim położonych, ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. w. a. a wadyum 120 zł.

Wojnicz dnia 17 lipca 1878.

(5090 3—3) **Edykt.**

L. 2292. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryckowi Danyszowi w kwocie 274 zł. 52 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod CN. 138 sub. rep. 52 w Illińcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Hrycka Danysza należącej, w dniach 11 września, 9 października i 13 listopada 1878 każdym razem o godzinie dziesiątej przed południem się odbędzie.

Ceną wywołania stanowi się sumę 600 zł. w. a., która przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkowa przyjętą została, i realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za, lub wyżej, przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tutejszym sądzie.

Zabłotów 9 marca 1878.

(5091 3—3) **Edykt.**

L. 2294. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że w celu zaspokojenia pretensyi reszt. 91 zł. 52 ct. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 29/188 sub. rep. 36 w Borszczowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Domiana Gerwasiuka należącej, na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w dniach 11 września 1878, 9 października 1878 i 13 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Jako wartość szacunkowa przyjęta suma 200 zł. w. a. i realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za, przy trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zabłotów 8 marca 1878.

(5128 2—3) **Edykt.**

L. 2291. Ck. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 11 września 1878, na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 100 sub. rep. 155, w Ilińcach położonej, do dłużnika Hrycka Nikorek należącej, na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytoweoo włościańskiego we Lwowie, się odbędzie.

Wartość szacunkowa realności tej przyjęta na 600 złr., i sprzedaną zostanie przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej szacunkowej ceny, przy trzecim także i poniżej takowej.

C. k. sąd powiatowy.

Zabłotów 5 marca 1878.

(5142 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 983. Dnia 9 lipca, 12 sierpnia i 17 września każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 26 w Krzemienicy, dłużnika Macieja Janasa własnej, na pokrycie pretensyi zakładu kredyt. włościańs. lwowskiego w kwocie 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. Cena wywołania wynosi 300 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 18 kwietnia 1878.

(5154 2—3) **Edykt.**

L. 4148. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że protokół w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Józefa Kurzera przeciw Michałowi Bendedze o zapłacenie 210 zł. z pn. odbędzie się w dniu 16 września 1878 o godzinie 10 z rana publiczna licytacya realności pod lk. 39 w Nowosiółkach kardynalskich położonej a do dłużnika należącej, która nie jest przedmiotem ksiąg gruntowych.

Cenę wywołania stanowi 1080 zł., wadyum wynosi 108 zł.

Na terminie tym odbędzie się sprzedaż ta i niżej ceny wywołania.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Stanisława Kraussa.

Resztę warunków można przeglądnąć w kancelaryi tutejszego sądu.

Uhnów dnia 25 czerwca 1878.

(5110 3—3) **Obwieszczenie**

L. 6548. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 127 w Rybarzowicach położonej, Józefa Pischa wedle księgi głównej Tom. I. pag. 208 n. 1 haer. własnością będącej tudzież gruntu Anny Piesch w objętości 1126 1/6 sążni kwadratowych wraz z nowym budynkiem w Rybarzowicach, ciała hipotecznego niestanowiącego, rezolucyą z dnia 19 maja 1878 l. 3198 w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Nitscha w kwocie 109 zł. 11 ct. i 300 zł. rozpisana w dniu 12 września 1878 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z pewyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność tę także poniżej ceny szacunkowej 5305 zł. 24 ct. sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Biała d. 9 sierpnia 1878.

(5116 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1334. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Racheli Kupfermann przeciw Iwanowi Dubickiemu o zapłacenie sumy 72 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż parceli gruntowej Iwana Dubickiego własnej do realności l. k. 89 w Zarwanicy należącej 1 1/2 morga obejmującej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach a to: dnia 11 września, 11 października i 13 listopada 1878, każdym razem o 9 godzinie rano.

Cena wywołania stanowi kwotę 120 zł.

Zakład wynosi 10 procent od sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk dnia 31 maja 1878.

(5029 3—3) Zl. 3167.

Lieferungs-Ausschreibung.

Zur Sicherstellung des Montur-Bedarfes der Mannschaft des k. k. Matrosen-Korps für das Jahr 1879 wird am 15 October l. J. bei dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine Section) in Wien eine Offert-Verhandlung abgehalten werden.

Die Lieferung-Gegenstände sind:

1) Tuch, Tuch- und Wollsorten,
2) Wäsche und andere Leinwand-Artikel
3) Fußbekleidung und andere Ledersorten,
4) Wirkwaaren (Fußsocken, Leibeln,)
5) Kopfdeckungs-Artikel (Kappen)
6) Posamentirwaaren, Kappenbänder, Halsflöre, Halsschleifen und Specialitäten-Abzeichen,
7) Metall-Waaren (Kronen, Lyra und Knöpfe.

Die auf die Offert-Verhandlung, so wie die Einlieferung der Montursorten Bezug nehmenden Bestimmungen sind im Nr. 214 vom 29 August 1878 dieses Blattes enthalten.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section)

Doniesienia prywatne.

L. 3887. (5102 3—3)

Obwieszczenie.

Magistrat kr. wolnego handlowego miasta Jarosławia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w tegoż gmachu urzędowym w Jarosławiu odbędzie się w dniu 24 września 1878, w zwyczajnych urzędowych godzinach publiczna licytacya, względem wydzierżawienia dochodów z prawa propinacyi miejskiej i z dodatków gminnych z tą połączonych na lat trzy t. j. na czas od 1 stycznia 1879, do końca grudnia 1881, do której Magistrat wszystkich chęć licytowania mających niniejszem zaprasza.

Cenę wywołania tych dochodów stanowi czynsz dzierżawny w ostatnim roku dzierżawy 1878 pobierany a to:

a) za wyrób, przywóz i wyszynk wódki, trunków słodzonych i miodu wraz z poborem od tychże należących się dodatków gminnych kwota roczna po 21000 złr.

b) za prawo poboru dodatku gminnego od wyrobu, przywozu i wyszynku piwa każdego gatunku po 4 zł. 99 ct. w. a. od jednego hektolitra kwota roczna po 21850 złr.

Panowie oferenci mogą dochody pod a i b wymienione albo razem, albo każdy osobno licytować, jednakowoż za każden z tych dochodów musi być czynsz roczny osobno podany; przyczem zauważa się, że oferent licytujący ofiarującego ofiarujący wyższy dochody przed oferentami na pojedyncze rubryki w razie równości ofert pierwszeństwo mieć będzie.

Do tej licytacyi przypuszczony będzie każdy licytant, któremu prawo zawarcia prawomocnych kontraktów przysługa.

Przy tej licytacyi wolno ustnie lub piśmiennie ofiarować, za poprzedniem złożeniem do rąk komisyi licytacyi wadium w wysokości 10% ceny wywołania (fiskalnej). Oferty przed lub na terminie licytacyi wniesione, winne być zaopatrzone w przepisane wadium i formalnie wystawione. Wadium może być złożone w gotowych pieniądzach lub w papierach wartościowych według kursu. Po zamknięciu licytacyi komisya licytacyjna żadnej oferty dodatkowo nie przyjmie. Zatwierdzenie wyniku licytacyi przysługa radzie miejskiej. Warunki licytacyjne przed terminem licytacyi w registraturze tutejszego Magistrtu, w dniu licytacyi zaś w komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Magistrat miasta.

Jarosław dnia 22 sierpnia 1878.

WYKAZ
Zmian terytoryalnych
w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**
zarządzonych
z dniem 1 sierpnia 1878,
nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.
a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.
w Ekspedycyi
Gazety Lwowskiej.

Pierwszy galicyjski wyrób
Korków katalońskich
ulica Pańska Nr. 13
we Lwowie
poleca swój wyrób w najprzystępniejszych cenach dla zdrojowisk, browarów, gorzelń, aptekarzy i kópców, Zaręcza za dokładną i spieszną wysyłkę.
L. J. Malewski.
(3665 8—?)

Podręcznik
dla
władz administracyjnych i autonomicznych
zawierający zbiór ustaw i przepisów o
Policyi ogniowej i budowniczej
opuścił już prasę
i jest do nabycia w Ekspedycyi Gazety Lwowskiej
po cenie **1 zł.** za egzemplarz, z przesyłką pocztową **1 zł. 5 ct.**
Główny skład w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta*
W Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej" są także do nabycia
Ustawy o lichwie i pijaństwie
w jednej książeczce. Cena egzemplarza **6 ct.** z przesyłką pocztową **8 ct.**

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.
Z dniem 31 sierpnia 1878 roku było w obiegu:
Asygnacyj kasowych a. w. złr. 264.500.
Kraków, dnia 2 września 1878. (5162)
Dyrekcya.

BURSZTYN przewyborny.
Zamówione do **Stambułu i Aleksandryi** towary z **przewybornego bursztynu,** przepadłe z powodu panującej obecnie na Wschodzie kryzis pieniężnej, za karę konwencyonalną 40 proc. sprzedają się po następujących niskich cenach
Cygarniczki
całe **„z pierwszej jakości bursztynu"**, z piankową przystawką **w eleganckiem etui,** w następującej wielkości:

Nr. 1)	6	centim. długa dawniej	6	zł.	teraz	1	zł.	50	ct.
„ 2)	7	„ „ „	8	zł.	„	1	zł.	80	ct.
„ 3)	8	„ „ „	10	zł.	„	2	zł.	20	ct.
„ 4)	9	„ „ „	12	zł.	„	2	zł.	60	ct.
„ 5)	10	„ „ „	14	zł.	„	3	zł.	—	ct.

Powyższa długość bez przystawki. Piankowe przystawki przesyła się podług życzenia dla Kuba, cygaretów lub Virginia cygarów.
Skład fabryczny: Wien X Dampfgasse II.
(4587 5—10)

Handel Mebli
R. Schön i Gebhardt
we Lwowie
przy placu Maryackim, Hotel Langa, poleca **nowy dobór** wszelkiego rodzaju
Mebli czarnych, orzechowych, dębowych etc.
utrzymuje **skład mebli żelaznych,**
Meble z drzewa giętego
zapas gustownych Materyj na Meble,
Lustra w ramach czarnych, orzech. i złoconych
i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych
Zamówienia na roboty tapicerskie, szmuklerskie
pakowanie Mebli i luster, załatwia jak najlepiej i jak ...
Karnisze, kutasy i rozetki do firanek
Wózeczki dla dzieci.
(4862 ...)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.